Nr 418. Kraków, Środa 14 Września 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kariińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité & Lorette, directeur, 1 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za płatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Walka z drożyzną mięsa.

Drożyzna mięsa, przybierająca w dwóch państwach środkowo-europejskich, w Austryi i Niemczech, rozmiary wprost katastrofalne, pobudza prasę, organizacye społeczne i czynniki administracyjne, tu i tam, do coraz nowych badań i roztrząsań przyczyn tego fatalnego objawu, oraz kwestyi, jakimi środkami najpewniej i najskuteczniej usunąćby go można. I znów, jak zawsze w takich razach, stanęły wrogo naprzeciw siebie dwa obozy, producenci i konsumenci; każdy z nich inaczej objaw ten tłomaczy, inne zaleca środki zaradcze. Z polemik wzajemnych atoli i ze wszystkich badań dotychczasowych wynika już jasno i dowodnie, że producenci, w tym wypadku agraryusze, nie mają racyi po swej stronie, że natomiast racya jest w zupełności po stronie konsumentów — zwłaszcza tego ich twierdzenia, że w Niemczech już stale, w Austryi zaś może jeszcze tylko przejściowo, lecz na razie faktycznie, **krajowa produkcya mięsa absolutnie nie wystarcza na pokrycie konsumcyjnych potrzeb ludności.**

W Niemczech wiedziano o tem już od dawna. Nie ulegało to już żadnej wątpliwości, odkąd się okazało, że dwie trzecie olbrzymiej ludności tego państwa żyje z przemysłu i handlu i innych zawodów zarobkowych miejskich, a tylko jedna trzecia trudni się jeszcze produkcyą rolniczą, odkąd statystycznie stwierdzono, w jak szybkiej mierze wzrasta dobrobyt owych dwóch trzecich, a więc przemysłowej ludności, a tem samem ich zapotrzebowanie także pokarmów mięsnych. Koła agrarne w Niemczech, broniące energicznie swoich interesów, mimo to uznać tego nie chciały; nie można jednak zaprzeczyć, że usilną pracą oraz intensywnemi wysiłkami starały się udowodnić, iż tak źle jeszcze nie jest, że wydajność rolniczej kultury w tem państwie nie stanęła u ostatecznego kresu, że może się jeszcze znacznie powiększyć i uczynić zadość potrzebom krajowej konsumcyi. Przez chwilę też wspaniałe wprost rezultaty, jakie osiągnięto tam w tym kierunku; fakt, że n. p. ilość bydła doprowadzono w niektórych okolicach w Niemczech do 55 sztuk na jednym hektarze, a ilość nierogacizny do 65 sztuk na tej samej przestrzeni (w Austryi przeciętnie 37 względnie 19 sztuk; w Galicyi 36, względnie 12 sztuk!) — wywoływały przynajmniej złudzenie, że zadanie to jeszcze możliwe. Lecz nie trwało to długo. Nieurodzaj roślin pastewnych w jednym tylko roku rozwiał to złudzenie zupełnie i okazał, że nawet najintensywniejsza kultura rolna w Niemczech nie zdoła już wyżywić własnemi produktami wzrastającej niezmiernie szybko z roku na rok ludności państwa. Mimo to drożyzna mięsa nie dała się odczuć tam zbyt dotkliwie od razu, ponieważ łagodził ją jeszcze dość znaczny dowóz bydła i nierogacizny z **Austryi**. Dopiero gdy także w tem państwie rezerwoar produkcyi mięsnej zaczął się wyczerpywać, brak mięsa dosięgnął rozmiarów przerażających.

W **Austo-Węgrzech** sytuacya przedstawia się jeszcze nieco inaczej. Podczas, gdy w Niemczech przypada już blisko 120 mieszkańców na jeden kwadratowy kilometr, gęstość zaludnienia monarchii austro-węgierskiej wraz z Bośnią dosięga może obecnie najwyżej 78 do 80 głów na takim obszarze. W Austryi wprawdzie zbliża się ona już do gęstości zaludnienia w Niemczech, za to w krajach korony węgierskiej jest zawsze jeszcze znacznie niższa, a ponieważ ludność Austryi może, bez ceł i innych ograniczeń, czerpać z nadmiaru węgierskiej produkcyi rolniczej, więc ogólna ta produkcya stanowczo powinna jeszcze wystarczyć na wyżywienie wszystkich mieszkańców państwa, i to bez zbytniego naprężenia cen płodów rolniczych.

Dziś tymczasem stwierdzono już dowodnie, że i tutaj rolnictwo nie czyni zadość temu zadaniu, że ogólnej konsumcyi mięsa pokryć nie jest w stanie, że po prostu i tutaj powstał już brak inwentarza mięsnego. Tutaj atoli inne na to składają się przyczyny. — przedewszystkiem przeciętnie biorąc, daleko niższy, niż w Niemczech, stan kultury i produkcyi rolniczej, oraz, co tylokrotnie już stwierdzono, brak dobrej woli w kołach agrarnych do powiększenia tej produkcyi drogą intenzywniejszej, a więc mozolniejszej, pracy i większych wysiłków umysłowych wymagającej gospodarki. Rolnictwu w Austryi i na Węgrzech nie można oszczędzić zarzutu, że woli zapewniać sobie odpowiednią rentę z ziemi, zamiast naturalnym, racyonalnym rozwojem gospodarstwa, głównie sztucznemi środkami, jak wysokiemi cłami, względnie zupełnem zabronieniem dowozu produktów rolniczych z poza granic państwa, subwencyami państwowemi i t. p.

I tem się tłomaczy, że wzrost produkcyi rolnej w Austro-Węgrzech, zwłaszcza zaś produkcyi mięsa, nie dotrzymał kroku mnożeniu się ludności, że był i jest daleko powolniejszy. Stan liczebny bydła i nierogacizny wzmaga się w krajach austro-węgierskich corocznie ledwie o ułamek procentu, niekiedy ustaje zupełnie, podczas gdy ludność państwa wzrasta rocznie mniej więcej o cały jeden procent, o blisko, a może i przeszło 500.000 głów. Do tego przyłącza się inna jeszcze okoliczność wielkiej wagi, którą koniecznie przy ocenie stosunków brać należy w rachubę. Otóż w Austro-Węgrzech dokonuje się także szybko odpływ ludności wiejskiej, rolniczej do miast, przerzucanie się jej do przemysłowych źródeł zarobkowania. Ewolucya ta, dając tej części ludności wyższe zarobki, sprawia przytem, że przechodzi ona od żywienia się przeważnie produktami roślinnemi do większej konsumcyi mięsa, że przez to konsumcya mięsa w jeszcze szybszem powiększa się tempie. Ponieważ zaś i eksport zwierząt mięsnych z Austro-Węgier do Niemiec nietylko się nie zmniejszał, lecz często, wobec wzrastającego tam braku mięsa, jeszcze się wzmagał, musiała nadejść chwila, w której produkcya krajowa w Austro-Węgrzech okaże się niewystarczającą do pokrycia konsumcyi. Chwila ta nadeszła już w całej pełni i **dziś mamy faktyczny niedobór mięsa krajowego**, któremu nawet najzagorzalszy agraryusz zaprzeczyć nie może.

Stan taki można było przewidzieć z matematyczną niemal dokładnością po doświadczeniach całego szeregu lat ostatnich. Przewidywano go też w kołach konsumentów i wobec tego reprezentacye kół tych w ciałach prawodawczych starały się usilnie zapobiedz grożącej katastrofie drożyźnianej przez uzyskanie dowozu bydła z poza granic państwa. Sfery agrarne tymczasem, posiadające w Austro-Węgrzech znaczną jeszcze przewagę polityczną, przez szereg lat nie dopuszczały do tego, a w końcu, gdy nacisku opinii publicznej dłużej już zupełnie ignorować nie było można, zgodziły się na to jedynie w bardzo nieznacznej, wręcz niedostatecznej mierze. Wówczas zaś okazało się, że i to drobne ustępstwo jest już niemal bezprzedmiotowe. Produkcya bowiem bydła i mięsa w południowych krajach ościennych, w Rumunii i Serbii, mając zamknięty wywóz do Austryi, postarała się tymczasem o inne drogi i pola zbytu. I stało się, że gdy wreszcie otwarto znów granicę dla pewnej przynajmniej ilości bydła rumuńskiego, dowóz stamtąd **nie dopisał** nawet w tej małej ilości.

Zniesienie jednorocznych ochotników.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 września.

W ministerstwie wojny toczą się narady co do ewentualnego **zniesienia instytucyi jednorocznych ochotników**, z okazyi nowej ustawy wojskowej, która ma być przedłożoną obu parlamentom.

Jeden z szefów sekcyi w ministerstwie **oświaty** zwrócił się z zapytaniem w tej sprawie do **ministerstwa wojny**. Ministerstwo odpowiedziało, że **istotnie** toczą się takie narady. Zarząd wojskowy ma bowiem **dosyć oficerów rezerwowych**, a za **mało podoficerów**.

Do rozwiązania tej kwestyi ma zarząd wojskowy dwie ewentualności: albo utrzymanie prawa służby jednorocznej z ograniczonem uprawnieniem, albo **zniesienie tej instytucyi**.

Rosya nosi się również z takim zamiarem, Francya zaś uczyniła to już przed kilku laty, gdyż z powodu zmniejszenia się liczby ludności zmniejszyła się ogólna liczba żołnierzy.

Dymisya księcia Radolina.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin, 14 września.

Kanclerz Bethmann-Hollweg wystosował niedawno do ambsadora niemieckiego w Paryżu ks. **Radolina** list, w którym wyraża opinię, że ze względu na jego podeszły wiek (70 lat), niezadowalniający stan zdrowia i zły słuch, byłoby okrucieństwem, gdyby nadal chciano obarczać go odpowiedzialnem stanowiskiem ambasadora paryskiego. Byłoby dobrze, gdyby z urzędu ustąpił.

Ks. Radolin musiał wobec tego **podać się do dymisyi**. Uczynił to jednak **bardzo niechętnie**, już choćby dlatego, że stanowisko ambasadora w Paryżu należy do najbardziej pożądanych, ponieważ przynosi rocznie 150,000 marek dochodu.

O stanowisko to starał się były sekretarz stanu **Schoen**.

Z drugiej strony Bethmann-Hollweg był nieniechętny ks. Radolinowi, ponieważ już kilka razy mówiono o tem, że ks. Radolin czyni zabiegi o kanclerstwo.

Ks. **Radolin** mówił wczoraj na uczcie pożegnalnej, na jego cześć urządzonej, z wielkiem rozgoryczeniem o swojem ustąpieniu, które — jak oświadczył — nastąpiło wbrew jego woli, gdyż czuje się jeszcze na siłach piastować ten odpowiedzialny urząd.

Dzienniki zapowiadają, że sprawa ta wywoła żywe echo w parlamencie niemieckim.

Fiasko pożyczki węgierskiej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 września.

„N. Fr. Presse" twierdzi, że przyczyną **rozbicia układów o pożyczkę węgierską we Francyi** było trójprzymierze. Mocarstwa trójporozumienia, głównie zaś Anglia i Rosya, agitowały od dłuższego czasu we Francyi **przeciw** tej pożyczce. Rosya miała w tem interes gospodarczy, Anglia zaś chciała w ten sposób osłabić powagę trójprzymierza.

Dzienniki angielskie szydziły z bankierów francuskich, pisząc, że dają pieniądze **na wyostrzenie brzytwy**, skierowanej pośrednio przeciw Francyi.

Projekty kanałowe.

III.

W części **finansowej** zajmuje się dodatkowa publikacya ministerstwa do projektów kanałowych nasamprzód kwestyą, w jaki sposób obliczyć należy całą kwotę kosztów budowy tych kanałów? Pierwotnie także w kołach rządowych przeważało zdanie, że pożyczka, którą na ten cel zaciągnąć należy, ma dosięgać wysokości jedynie czystych, faktycznych kosztów budowy i wydatków na sprawienie urządzeń komunikacyjnych na kanałach, że natomiast oprocentowanie tej pożyczki podczas trwania budowy ma być pokrywane z dochodów państwa „à fonds perdu". Zdanie to motywowano w ten sposób, że państwo ma wprost obowiązek popierania takich przedsiębiorstw, które mogą się przyczynić do znacznego rozwoju handlu i przemysłu i do podniesienia dobrobytu ludności. Dziś sfery rządowe zmieniły swoje zapatrywania i uważają za jedynie wskazane zajęcie ściśle „kupieckiego" stanowiska w tej sprawie, które wymaga, ażeby do kosztów budowy doliczono: a) stratę na kursie przy emisyi pożyczki kanałowej, dalej b) także wszystkie interkalarya, a więc oprocentowanie pożyczki podczas trwania budowy. Stratę na kursie oblicza rząd na siedm procent, a interkalarya na 4 procent.

Ten sposób traktowania sprawy znacznie też podnosi wysokość zaciągnąć się mającej pożyczki. I tak, podczas gdy czyste koszta budowy kanału Dunaj-Wisła preliminowano na 359 milionów koron, wskutek doliczenia do nich strat na kursie, oraz interkalaryów, potrzebną będzie na ich pokrycie pożyczka wysokości 451 milionów; tak samo zaś na pokrycie czystych kosztów budowy kanału Wisła-Dniestr w kwocie 277·7 milionów koron ma być zaciągnięta pożyczka w kwocie blisko 348 milionów koron.

Jest to stanowisko nietyle kupieckie, ile fiskalne; zamiar złożenia wszelkich z budową połączonych kosztów wyłącznie na samo przedsiębiorstwo kanałowe, a wraz z tem ukryte pragnienie zrażenia do budowy kanałów opinii publicznej zbyt wysoką cyfrą kosztów.

Razem też na całą tę drogę wodną, od Dunaju do Dniestru, wyliczono, jako niezbędnie potrzebną kwotę 798,724.000 koron, a więc blisko 800 milionów koron!

Kanał Dunaj-Wisła-Dniestr.

Koszta oprocentowania i amortyzacyi tej kwoty wynosiłyby po wybudowania kanałów ogółem 32·9 milionów koron rocznie. Ponieważ zaś własne dochody kanału preliminuje rząd na $2^1/_2$ procent od kosztów budowy, a więc na mniej-więcej 20 mil. koron, skarb państwa i kraje przez które kanały te przeprowadzone być mają, zmuszone byłyby dopłacać potem jeszcze blisko 13 mil. koron rocznie. Publikacya rządowa stara się to przedstawić jako ciężar zbyt wielki; każdy nieuprzedzony natomiast przyznać musi, że państwo, którego budżet roczny przekracza dwa i pół miliarda koron, które do swoich kolei żelaznych dopłaca rocznie 70 do 80 mił. koron, śmiało taką kwotę ponosić może wobec olbrzymich korzyści, jakie kanał ten przyniósłby kilku jego krajom a pośrednio całej monarchii. Z tych 13 milionów przypadłoby zresztą na poszczególne w sprawie tej bezpośrednio interesowane kraje $12^1/_2$ procent, więc około 1·7 mil. koron (na Galicyę 700.000 koron) — tak, że wydatek państwa ograniczałby się najwyżej do 11 mil. koron rocznie. Kraj nasz z chęcią zaś zapewne poniósłby wydatek tych 700 tysięcy koron, gdyby mógł uzyskać taką drogę wodną — od **Dniestru do Dunaju**.

Rząd wyraża przytem wątpliwość, czy targi pieniężne, wyczerpane już innemi pożyczkami zdobyłyby się na tak ogromny nowy kredyt i obawia się, że w danym razie osiągnięcie go połączone byłoby z jeszcze większą stratą kursu. I wobec tego porusza myśl oddania budowy w całości **prywatnemu konsorcyum** — z zagwarantowaniem mu czterech procent od wydanej na budowę sumy. Co do kanału Dunaj-Odra, to już w roku 1892 otrzymał rząd tego rodzaju ofertę od firm francuskich Haller i Dietz Monin, a i teraz ofert takich nadeszło kilka. Dlaczego więc rząd z nich nie korzysta ani korzystać nie chce?

Udzielona prywatnemu konsorcyum koncesya wygasłaby po 90 latach i wówczas całe to przedsiębiorstwo komunikacyjne przypadłoby w udziale państwu, które zresztą już w ciągu tych 90 lat partycypowałoby w czystych zyskach z kanałów. A że zyski takie będą, to chyba żadnej nie ulega wątpliwości.

Rząd atoli kanałów, któreby przedewszystkiem Galicyi przyniosły ogromne korzyści, budować nie chce, czy to ze względu na interesa niemieckie w zagłębiu morawsko-śląskiem, czy też — jak twierdzi „Zeit" — ze względu na opór **rządu niemieckiego** — lecz pragnie ubić tę sprawę przez ofiarowanie Galicyi kanału wewnętrznego, któryby wprawdzie krajowi temu niewielkie tylko dawał korzyści, lecz za to nie niepokoił przemysłowców i „Kohlenbaronów" na zachodzie, ani też rządu pruskiego. I tym kanałem wewnętrznym galicyjskim zajmuje się ostatni ustęp publikacyi rządowej.

Kanał galicyjski.

Koszta jego budowy wynosiłyby — gdyby łączył jedynie Wisłę z Dniestrem — 348 milionów koron, wraz z przedłużeniem go do **Oświęcima** 404 miliony koron. Ponieważ zaś bez tego przedłużenia nie miałby on absolutnie żadnej wartości, więc tylko wraz z nim można go brać w rachubę. Co więcej, należałoby jeszcze doliczyć do tej kwoty koszta budowy bocznego kanału aż do **Jaworzna**, ponieważ bez takiego połączenia **wodnego** — jak to już poprzednio wykazaliśmy na podstawie obliczeń tej publikacyi, transport węgla do wschodniej Galicyi kanałem nie byłby tańszy od transportu kolejowego. A głównie na ten transport kanał Wisła-Dniestr liczyć może. Jeśli bowiem, jak wykazuje dotycząca tabela, Galicya importuje rocznie 744 tysięcy ton węgla, przypuszczać można, że mniej więcej połowa tej ilości płynęłaby kanałem na wschód, nie licząc węgla krajowego.

Powyżej podane koszta budowy obliczone są na tej podstawie, że po kanale wewnętrzno-galicyjskim krążyć będą statki o pojemności 600 ton. Gdyby urządzono go dla statków o pojemności tylko 400 ton, koszta budowy zredukowałyby się o 6 i pół procent, a więc o 25 do 30 milionów koron.

Koszta oprocentowania i amortyzacyi tej kwoty (404 mil. koron) — wynosiłyby, po wybudowaniu kanału Oświęcim-Kraków-Dniestr, 16·6 mil. koron, z czego około 2 milionów przypadałyby

---

HELENA ROMER.

MAJAKI.

19 (Ciąg dalszy.)

Wstępując na schody śmiała się sama do siebie z radośnej niespodzianki przyjazdu kochanych towarzyszy dawnych, wesołych czasów. Zdało jej się koniecznem, że teraz wszystko się ułoży doskonale, że przecie otoczą ją serca przyjazne, że w atmosferze szczęścia i pogody, jaką roztaczali w koło siebie Steccy, w rozmowach z Witą, a przedewszystkiem w ujmującym, serdecznym stosunku, jaki ją łączył z Rysiem, znajdzie ulgę po przebytych klęskach i zapomnienie kojące.

Wiedziała, że „Bratek" wydobędzie z niej subtelną swą troskliwością wszystek jad i nędzne troski i zamieni je w cudowność, jasność i niefrasobliwą pogodę; z tym młodym kuzynem łączył ją od dziecka braterski istotnie stosunek. Był jej zawsze najbliższą istotą, i choć swym fantastycznym charakterem i donżuańską tyranią względem kobiet nie wywierał na nią wpływu, przecie nie było okoliczności w życiu, którejby Zdenka nie lubiła z nim przebyć, lub mu o niej opowiedzieć.

Był jej tem wiernem zwierciadłem, gdzie mogła oglądać swe czyny i uczucia złe, czy dobre i czerpać pomoc do dalszych zamysłów. Nie było mowy o tem, by artystyczny, zajęty muzyką, podróżami lub sportem Ryś był jej towarzyszem w sprawach niebezpiecznych, lub uciążliwych, do tego nie była stworzoną jego niezwykła piękność, ani wytworny wdzięk, zostawiający go bez współzawodników w towarzystwie kobiet. Ale rozkoszne, małe skryteczki serca, kąciki szeptanych zwierzeń, tęsknotki wieczornych marzeń umiał słodki Bratek koić rozkosznie muzyką, słowem miękkiem, samą obecnością swoją.

Przyjęła do wiadomości i obudziła w sobie potrzebę zastanowienia się, a nawet zmartwienia nad zamiarem Rysiów wyjazdu zupełnie za granicę, ale wnet odłożyła przezornie tę sprawę do późniejszego czasu, a odświeżona i radośna, dowiedziawszy się, że Steccy są u siebie, szybko przeszła długie korytarze i po zapukaniu weszła do pokoju.

Znalazła się wnet wśród okrzyków powitalnych w ramionach Wity, której tęskne oczy zaszły cichemi łzami, podczas gdy w milczeniu okrywała Zdenkę pocałunkami. Ryś natomiast wypadł z drugiego pokoju w rannym „pyjama" mieniącym się przepychem indyjskich jedwabi i wśród uścisków zasypał kuzynkę tysiącem pieszczotliwych nazw, radośnych konceptów i znajomych przezwisk. Na chwilę wydało się Zdence, że znikły z jej pamięci lata znękania i żałoby, a wróciły rozkoszne, dziecinne czasy figlów z „Bratkiem"; bezładny, przerywany gwar, podnosił się i milkł pod wpływem wzruszenia, te pół nieśmiałe, pół trwożne pytania ludzi bliskich sobie, a spotykających się po dłuższem rozstaniu. Steccy zresztą nie mieli o co pytać, wiedzieli z listów Zdenki o śmierci jej ojca, spowodowanej wiadomością o stanie interesów Radolińskiego, który z chorobliwą rozrzutnością tracił pieniądze, aż padł powalony paraliżem w czasie, gdy dla wyciągnięcia reszty korzyści z majątku żony traktował z niemieckimi kupcami o kolonizacyę Królowodów. Wiedzieli w jakim chaosie zawikłanych interesów została młoda kobieta zrozpaczona śmiercią uwielbianego ojca, oburzona, bezlitośnie obojętna na nieuleczalną chorobę męża. Steccy byli wtedy w amerykańskiej ekspedycyi na Himalaje i wiadomości o tem wszystkiem przyszły do nich za późno, by przyjazdem swoim mogli jej w czem pomódz; zresztą Zdenka ogólnikowo tylko przyznawała się do kłopotów, a Ryś, znający ją dobrze, orzekł, że gdy przeżyje swój ból, „wszystko będzie znów w porządku". Obecnie stwierdzał z radością, że już się tak stało, że bujna żywotność jej młodego organizmu wzięła górę nad smutkami i cieszył się widokiem uroczej kuzynki, gdyż jego pogański kult życia nie znosił koło siebie cierpienia, ani jego objawów. Sam bowiem nie doświadczał nic podobnego i wszelkie nędze, troski, klęski napastujące ludzkość mijały jego doskonałą na nie obojętność, jakby bezsilne wobec zamkniętego w sobie, niedostępnego szczęścia.

Zdenka gawędząc przyglądała się im obojgu nie bez pewnego zdziwienia, rosło w niej wrażenie niemiłe, jakby obcości tych dwojga ludzi. Długie podróże podzwrotnikowe ozłociły smagławą cerę Rysia, nadając jej ton alabastru prześwieconego słońcem, jego niezwykła piękność posągu i lalki zarazem, cudownie regularne a rozmarzone rysy, kobiecy prawie owal twarzy, bez zarostu wargi o delikatnym rysunku, oraz strój wyrafinowanie modny, nadawały mu cechę kosmopolitycznego dandysa, zaś krótkie, w pukle zwinięte płowe włosy Wity, jej strój american girl, krótki i sportowy, rozrzucone koło nich egzotyczne wspomnienia, wszystko to było tak dalekie od rzeczy przeżywanych obecnie przez Zdenkę, że opanował ją niepokój jakby i zmięszanie. Spotykali się rozszedłszy się z tych samych światów na innej arenie życiowej i... nie tej samej. Przytem zauważyła że Wita była mizerna i smutna, a dawny jej wdzięk dzikiej rusałki przygasł w jakąś senną nonszalancyę. Pomyślała zaraz, że zapewne projekt sprzedaży Peteszy był tego przyczyną, wiedziała bowiem, że Wita miała w najwyższym stopniu rozwinięte instynkta rodziune i domowe, a wałęsała się po całym świecie tylko przez bezgraniczną miłość dla pięknego męża, który wyszkolił ją na doskonałego towarzysza wszystkich ekscentrycznych sportów, oraz ciągłych, hulaszczych zabaw w najlepszym zresztą gatunku.

Na to używał swego dużego majątku. Ryzykował kilkanaście razy do roku swą piękność, szczęście i zdrowie na wyścigach automobilowych lub konnych, polowaniach na tygrysy czy słonie, wycieczkach balonami lub na nieznane szczyty, z nieznudzoną ochotą spełniał swe zachcianki i szukał nowych, zbierając mimochodem serca ludzkie bez różnicy płci, wieku i stanu, i w tem także nabierając wprawy i stylu sportu, a nadzwyczajna łatwość powodzenia i niewolnicze hołdy spowodowane jego pięknością wyrobiły w nim łagodny, ale straszliwy cynizm i zepsucie.

W rozmowie Wita spytała Zdenkę, czy wie o projekcie sprzedaży Peteszy?

— Tak, ale powiedz, dlaczego Ryś nie chce zostać w kraju — spytała — przecie teraz właśnie będzie tu lepiej, swobodniej żyć i tak ludzi potrzeba.

— Pomów z nim o tem, a zaręczam ci, że nie wrócisz do tego tematu, jak ja nie wracam.

— Bratku, chodź no tu do nas — zawołała Zdenka do drugiego pokoju — powiedz, dlaczego ty chcesz się wynosić z kraju? I to w takim czasie? Nie wstyd Ci?

— Oj mała, mała! zawsze taka sama! Już ci Wita naskarżyła na mnie! Nie złotko, nie chcę tu zostać i nie wstydzę się, żebyś wiedziała, bo niema tu dla mnie miejsca w tej Gehennie wiecznego rozdzierania szat, jałowych łez i żółciowych wrzasków. Trzeba żyć swojem życiem, Zdenko, i ty to rozumiesz doskonale. Nic tu po mnie, nie zastosuję się nigdy do warunków, które mi są antypatyczne, bo uważam dysharmonię moich instynktów z otoczeniem za bezecny dramat i bezcelowy. W dodatku ja bym go grał bardzo źle. Pamiętasz te nasze rozkoszne książki z dziecinnych lat, Zdenko? I nasze prześliczne, harmonijne dzieciństwo.... Jakże mi żal wuja! Ten umiał żyć pięknie... jaki to żal... Nie chcę o tem mówić naturalnie, ale widzieć ciebie, Zdenko, samą... samą... a no, przejechał się po tobie los, siostrzyczko, a takie to zawsze urocze i ponętne, jakby nigdy nic...

— Oj, bratku... tak lepiej nie mówić... życie płynie... płynie... i ciągle nowe przychodzą chwile, żywe, tętniące... dlatego można żyć mimo wszystko; ból, łzy, śmiech, radość... konieczne to i... niech będzie.

— Nie mam twej filozofii... protestuję przeciw jakiemu bądź cierpieniu. To potworne bezprawie. Nie wolno, żeby mnie ktoś dotykał brudnemi palcami, a tu los ma się nademną znęcać? Nie pozwalam!

— Ogromnie się on pyta i dużo sobie z tego robi!

— Tak się zdaje... ja wiem doskonale, że stać się musi to, co ja chcę, tem bardziej, że wymagam rzeczy niezależnej od ludzi, ani im służącej — pragnę tylko piękna i estetyki. No i... trochę, czasami dużo... miłości.. — popatrzał niby przelotnie na Witę — rozmaitej miłości... o ile jest tam jaka rozmaitość.

(C. d. n.)

rocznie na Galicyę. O ile wydatek ten zmniejszyłby się przez własne dochody kanału, publikacya rządowa nie wyjawia, ponieważ rząd nie ma jeszcze żadnych podstaw statystycznych do takiego nawet przypuszczalnego obliczenia. Rząd zresztą na własne ryzyko i tego kanału budować nie chce, lecz, jak wiadomo, pragnie ten ciężar złożyć na barki Galicyi, a sam wycofać się z całej afery kanałowej z jednorazowym datkiem 120 mil. koron. Taką kwotę ma otrzymać Galicya w razie, jeżeli sama zechce podjąć się budowy tego kanału. Resztę kosztów budowy ma zebrać sama albo drogą krajowej pożyczki z zagwarantowanem przez państwo i kraj oprocentowaniem, albo przy współudziale prywatnego kapitału w innej formie.

Publikacya rządowa przewiduje atoli — jak wiadomo — trzeci jeszcze sposób wykonania tego wewnętrzno-galicyjskiego kanału, a mianowicie oddanie budowy prywatnemu konsorcyum akcyjnemu. W takim razie to konsorcyum otrzymałoby owe 120 milionów zasiłku państwowego, nadto zaś od kraju (Galicyi) dalsze 12½ procent ogólnej sumy kosztów, a więc około 50 milionów koron, wreszcie gwarancyę oprocentowania reszty. Państwo i kraj wzięłyby w wysokości dostarczonych sum akcye zakładowe, prywatni zaś akcyonaryusze otrzymaliby akcye pierwszeństwa.

Wielki ciężar a mała korzyść.

Tak przedstawiają się projekty kanałowe według tej publikacyi rządowej. Zdanie nasze o kanale wewnętrznym — galicyjskim — już wypowiedzieliśmy. Bez połączenia go z zachodem, z Odrą i Dunajem, komercyalna i komunikacyjna jego wartość jest bardzo mała i zapewneby ani w przybliżeniu nie odpowiadała ciężarom, jakie kraj na koszta budowy wziąłby na siebie, obciążając przez to ogromnie swój i tak już zupełnie niedostateczny budżet. Jako ściśle wewnętrzna droga wodna, kanał ten mógłby służyć jedynie — jak to już zaznaczyliśmy — do transportu węgla z zachodu, z krakowskiego zagłębia, na wschód. Dla wywozu płodów wschodnio-galicyjskich miałby on tylko bardzo ograniczone znaczenie. Przedewszystkiem nie mogłaby z niego korzystać nafta, ponieważ musianoby ją dowozić koleją do kanału, a w Krakowie znów przeładowywać na pociągi kolejowe, coby się absolutnie nie opłacało. Wątpliwą jest też rzeczą, czy z tego samego powodu skierowałby się na ten kanał transito-transport zboża z Rosyi, który natomiast ogromnie podniósłby rentowność kanału, gdyby miał zapewniony dalszy spław kanałem Wisła Odra-Dunaj na zachód i północ.

Publikacya rządowa kończy się uwagą, że w razie przyjęcia przez parlament tego galicyjskiego projektu kanałowego, okazałaby się potrzeba uchwalenia noweli do ustawy kanałowej. Zapewne zaś rząd pragnąłby takiej noweli, któraby znosiła ustawę z roku 1901 i uwolniła państwo od dalszego kłopotu z tą sprawą. Koło polskie popełniłoby wprost samobójstwo, gdyby się na taki manewr zgodziło.

Z obozu narodowo-demokratycznego.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Lwów, 13 września.

W niedzielę d. 11 b. m. odbyło się tutaj zgromadzenie posłów parlamentarnych i sejmowych, należących do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Nie dowierzając własnej powadze, nadwerężonej mocno skutkiem całego szeregu nieopatrznych, nierozważnych kroków, użyło prezydyum stronnictwa osobistej powagi prezesa Głąbińskiego, który podpisał listy zapraszające na to zebranie, aby tylko zapewnić jak największy udział posłów. Mimo tego część zaproszonych nie przybyła wcale, niektórzy nie usprawiedliwili swej nieobecności, inni usprawiedliwili ją, jak mogli, część przybyłych zachowała się biernie podczas całodziennych obrad.

Rezultatem tych obrad jest niespodziewana zmiana taktyki na przyszłość najbliższą. Postanowiono bowiem złagodzić ton walki na wszystkie strony, nie akcentować na razie dalszej walki przeciw rządowi krajowemu, nie wszczynać na nowo walki wśród lewicy sejmowej, nie grozić wystąpieniem z niej, jak w roku ubiegłym, w ogólności uczynić to, czego napróżno od dłuższego czasu domagało się wielu posłów parlamentarnych i sejmowych, a czemu sprzeciwiało się skrzydło radykalniejsze.

Niewątpliwie, zwrot ten przypisać należy osłabieniu obu grup poselskich narodowo-demokratycznych, a bardziej jeszcze obawie przed dalszem osłabieniem, które, mimo wszelkich zaprzeczań, z pewnością zagraża temu stronnictwu. Jakkolwiek rzecz się ma, należy cieszyć się z tego zwrotu i wyrazić życzenie, aby był trwałym i aby nie skończyło się na taktycznej fincie, której celem byłoby odwrócenie od siebie zarzutów, aż nazbyt usprawiedliwionych, że stronnictwo rozpętało walkę przeciw wszystkim, tak, że nikt z niem nie może wejść w sojusz trwały.

Jeżeli się jednak zważy, że związek tego stronnictwa z grupą ks. Stojałowskiego jest teraz tak ścisły, iż na niedzielnem zgromadzeniu byli obecni posłowie z tej grupy (między nimi p. Stohandel), dalej, że w każdej grupie większość stanowią posłowie bardzo radykalnie usposobieni, to zupełnie uzasadnioną jest obawa, że uchwała niedzielna obliczona jest tylko na przyszłość najbliższą, aby uspokoić i uśpić przeciwników i niechętnych, przebłagać może atakowanych, a postępowaniu stronnictwa podczas najbliższej sesyi sejmowej nadać raczej charakter pozornie obronny, niż zaczepny.

Nowy to objaw taktyki prof. Grabskiego, zmierzającej widocznie do uśpienia opinii publicznej. Liczyć się jednakże należy z faktem, że nie przestał on oddziaływać na grupę większości posłów narodowo-demokratycznych, stanowczo i bez zastrzeżeń mu ulegających (=).

Połączenie Podgórza z Krakowem.

III.

Wykazaliśmy na podstawie szczegółowych dat i liczb, że stosunki zarówno w Krakowie, jak Podgórzu uległy w ostatnich latach gruntownej przemianie, o ile chodzi o finansowe położenie, oraz o stosunki podatkowe obu miast. Dzisiaj nie można już choćby z pewnym pozorem słuszności podnosić ze stanowiska interesów mieszkańców miasta Podgórza zarzutu, iż przez połączenie z Krakowem ciężary podatkowe się tam wzmogą, lub że przemysł podgórski z powodu akcyzy cokolwiek ucierpi. Cyfry zupełnie ścisłe, oświetlające opodatkowanie, budżety i obdłużenie obu miast, wskazują przeciwnie, że połączenie z Krakowem przysporzy mieszkańcom Podgórza znacznych ulg w ciężarach podatkowych wskutek uwolnienia się od niektórych, uciążliwych bardzo podatków, których w Krakowie wcale się nie opłaca. Również stosunek długów do siły podatkowej i do całości budżetu nie jest w Krakowie bynajmniej gorszy, niż w Podgórzu. Wreszcie wielka szczupłość budżetu podgórskiego, oraz widoczna tendencya zaspakajania coraz to kosztowniejszych kulturalnych i gospodarczych potrzeb mieszkańców Podgórza, zmusza już obecnie zarząd tego miasta do projektowania bardzo znacznych pożyczek, co w naturalnym rozwoju spowodować musi w najbliższych latach dalsze, i to bardzo szybkie podwyższenie dodatków gminnych.

Należy też podnieść jeszcze jedną okoliczność, która musi niepomyślnie oddziaływać na stosunki gospodarcze i finansowe m. Podgórza. Oto ciężary podatkowe, płacone przez mieszkańców Podgórza nie na rzecz swojej gminy, lecz na rzecz powiatu wielickiego, a od 1-go stycznia 1911 roku również na rzecz funduszu krajowego, w drobnej tylko mierze zwracają się gminie i mieszkańcom Podgórza pod postacią inwestycyj lub świadczonych przez powiat lub kraj usług administracyjnych. Natomiast podatki płacone w Krakowie, który jest sam dla siebie powiatem, a zwolniony jest również od krajowych opłat szynkarskich, służą w nierównie wyższym stopniu własnym interesom mieszkańców Krakowa. Wynika stąd, że Kraków ma znacznie szerszy i swobodniejszy zakres działania w gospodarce swojej finansowej, niż Podgórze, które tak bardzo obciążone jest na rzecz innych, wyższych związków autonomicznych tj. powiatu i kraju.

Wykazawszy widoczne korzyści natury finansowej i podatkowej połączenia Podgórza z Krakowem, należy jeszcze oświetlić choćby pobieżnie najważniejsze kwestye administracyjne i gospodarcze, które naglą po prostu do skoncentrowania rozprószonych dzisiaj sił i do wytworzenia wspólnego centrum zarządu i gospodarki miejskiej.

Zagraniczne społeczeństwa wyprzedziły nas na wielu polach pracy społecznej — najbardziej zaś może na polu administracyi gospodarczej i organizacyi sił wytwórczych, celem jak najpełniejszego ich wyzyskania. Olbrzymie spółkowe i gminne przedsiębiorstwa, obliczone na szeroki zbyt i bardzo wielkie terytorya — to najnowsze i najdoskonalsze formy nowoczesnego przedsiębiorstwa wytwórczego. Tworzenie z jakichkolwiek powodów drobnych, a więc słabych i drogo produkujących przedsiębiorstw lub zakładów z zakresu komunikacyi, produkcyi wody, gazu, elektryczności i t. p. byłoby niczem nieusprawiedliwionem marnowaniem bogactwa narodowego. Marnowanie takie jest tem szkodliwszem, im społeczeństwo jakieś jest uboższe, a więc mniej zasobne w kapitały i fachowe siły techniczne.

Podczas gdy w zagranicznych państwach powstają coraz to liczniej wielkie środowiska życia miejskiego, gdzie wspólny zakład gminny produkuje dla setek tysięcy lub milionu ludzi — projektuje się jeszcze dziś u nas, pod bokiem wielkiego miasta i w przededniu wytworzenia w nim jednej wspólnej organizacyi, budowę odrębnego małego wodociągu lub rozszerzenie istniejącej drobnej stacyi elektrycznej! Ażeby zilustrować kosztowność i nieproduktywność takiego postępowania, wystarczy przypomnieć, że dotychczasowe studya przedwstępne i wiercenia za wodą dla przyszłego wodociągu podgórskiego pochłonęły około 80.000 kor. Jestto wydatek dla Podgórza wprost olbrzymi, bo przeliczony na stosunki i rozmiary budżetu krakowskiego, daje sumę kolosalną około 1,300.000 K. Taksamo projektowany wydatek 1,200.000 kor. na wodociąg podgórski odpowiada sumie około 20 milionów dla Krakowa, podczas gdy w rzeczywistości wodociąg krakowski kosztował ⅕ część tej sumy t. j. około 4 milionów koron. Zupełnie analogiczne stosunki panują w dziedzinie gazu, elektryczności, tramwaju itp.

Rozwiązanie tych wszystkich zadań, mających pierwszorzędne dla obu miast znaczenie, da się pomyślnie, dogodnie i tanio przeprowadzić, jeżeli tworzyć się będzie wspólnemi siłami, dla wielkiego terytoryum miejskiego, liczącego blisko dwieście tysięcy mieszkańców, pod jednolitym zarządem, przy pomocy milionowych kapitałów, wielkie zakłady i przedsiębiorstwa, stojące pod każdym względem na wyżynie obecnej techniki i ekonomiki gospodarczej. — Wszelkie rozpraszanie i rozdrabnianie sił musiałoby wyjść na szkodę najżywotniejszych interesów zarówno mieszkańców Podgórza, jak Krakowa.

Kończąc nasze uwagi o jednej z najważniejszych kwestyj, dotyczących przyszłego rozwoju obu miast, wyrazić musimy przekonanie, że interes publiczny przeważy niezawodnie przy rozstrzygnięciu tak wielkiego zagadnienia, jakiem jest połączenie Podgórza z Krakowem w jedno wielkie środowisko polskiego życia narodowego, kulturalnego i gospodarczego.

Kronika.

Kraków, 14 września.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali:

Zofia Hanicka 15 kor., B. Zamorski 7 kor. 50 hal., zebrane w Krygu przy pożegnaniu p. Franciszka Niklasa.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Marlowe'a grają pp. Krysińska, Turowiczówna, Jarszewska, Łomska, Nowakowska, Zarzycka, Kopczewska, Stanisławski, M. Węgrzyn, Szymborski, Mielnicki, Maryański, Siemaszko i Jednowski.

Ze Związku turystycznego. Z powodu wyjazdu na urlop wiceprezesa dra Ludwika Schneidra czynności prezydialne krajowego Związku turystycznego objął delegat do wydziału dr Ignacy Wróbel.

Z Resursy urzędniczej. W niedzielę, d. 18 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się wycieczka do Niepołomic. W sobotę 24 bm. p. Bolesław Walewski wygłosi odczyt o pieśni polskiej. W sobotę 1 października odbędzie się przedstawienie amatorskie: 1) „Komedya o mężu, który był zazdrosny i o kapeluszu jego żony“ uciecha sceniczna w 1 akcie V. Sirandin'a. 2) „Barkarola“ — szkic do obrazu w stylu weneckim w 1 akcie M. Gawalewicza. 3) „Komedya o komisarzu, który był wyrozumiały“ — sprawa policyjna w 1 akcie Jerzego Courtelina i Jul. Levy. Wstęp dla członków 1 K, dla gości 2 K. W sobotę 8 października: Tombola artystyczna z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór. Muzyka wojskowa 13 p. p. Wystawa fantów otwarta przez 3 dni przed zabawą. Wstęp 1 K. W sobotę 22 października przedstawienie amatorskie: „Flirt“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego. Wstęp dla członków 1 K, dla gości 2 K.

Ćwiczenia gimnastyczne w żydowskiem Towarzystwie gimnastycznem rozpoczną się d. 15 b. m. w sali szkoły ewangelickiej przy ul. Grodzkiej 60, i będą się odbywały dla kursów żeńskich we wtorki i czwartki od godz. 6 i pół do 8 i pół wieczorem, dla kursów męskich w poniedziałki, środy i soboty od godz. 7—9 wieczór. Wpisy u dyżurnego w godzinach ćwiczeń.

Ujęcie plantowego złodzieja. Policya aresztowała dzisiaj w nocy Józefa Tenderę, lat 19, czeladnika krawieckiego, który przechadzając się w nocy po plantach, okradał śpiących ludzi na plantach. I tak w nocy z 27 na 28 zeszłego miesiąca ukradł w ten sposób Kazimierzowi Zabłockiemu zegarek wartości 13 kor., zaś z 31 na 1 bm. Wojciechowi Górze, prócz zegarka także pugilares z 6 kor.

Znaczna kradzież. Mojżesz Reich, kupiec z Łańcuta, doniósł tutejszej policyi, że w nocy z 12 na 13 b. m. skradziono mu w pociągu, zdążającym do Krakowa, na przestrzeni między Łańcutem a Tarnowem, portfel z 46 dolarami, z 2 banknotami po 50 kor. oraz z kilkoma banknotami po 10 i 20 kor. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowała policya 20-letniego Józefa Kiczura, który jechał tymsamym pociągiem. Śledztwo przeciwko niemu toczy się dalej.

Z kraju.

Z obchodów grunwaldzkich. Piszą nam z Kolbuszowej: Niezwykłym dla naszego miasta dniem był dzień 14 sierpnia. Wstające słońce powitały salwy moździerzowe, ulice miasta przystrojone flagami i nalepkami rozbrzmiały dźwiękami muzyki, przypominając mieszkańcom, że rozpoczyna się wielkie święto. Wkrótce gromadki włościan z okolicznych wiosek zaczęły przesuwać się pieszo lub konno po ulicach miasta, dążąc na błonia Kolbuszowej górnej. A wszyscy w strojach narodowych, ozdobionych kokardkami lub wstęgami. Wnet za nimi ukazały się nasze czamarki sokolstwa miejscowego i okolicznego, wnet zaświeciły w słońcu hełmy członków straży pożarnej, a za nimi młodzież gimnazyalna i stowarzyszenia dążą na błonia, jako na punkt zborny. Stamtąd około 10 godziny ruszył barwny pochód przy dźwiękach muzyki sokolej do kościoła. W czasie nabożeństwa przemówił ks. Jan Markiewicz. Po „Te deum“ ruszył uroczysty pochód do sokolni, gdzie po świetnem przemówieniu p. Józefa Gocala, nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej i oddanie jej pod pieczę Sokoła. Zgromadzone tłumy odśpiewały „Boże coś Polskę“ i „Nie zginęła“ poczem rozwiązano pochód.

Taką była pierwsza część uroczystości. Drugą rozpoczął po południu odczyt popularny o Grunwaldzie wygłoszony przez p. Piotra Podedwornego, a zakończono całą uroczystość przedstawieniem amatorskiem. Odegrano mianowicie „Mindowe“ Słowackiego. Obszerna sala sokola nie mogła pomieścić licznie zgromadzonej publiczności, nie żałującej oznak uznania dla amatorów, którzy przeważnie odegrali swoje role bez zarzutu.

Urządzeniem uroczystości zajął się założony z inicyatywy Sokoła kolbuszowskiego komitet, z którym współdziałały wszystkie Towarzystwa miejscowe, jako to: Towarzystwo szkoły ludowej, Straż pożarna ochotnicza, Resursa powiatowa i Towarzystwo „Przyjaźń“.

Obchód gunwaldzki w Zabierzowie i poświęcenie krzyża na Skale Kmity, z przyczyn od komitetu niezależnych, został odłożony na październik. Komitet uprasza o łaskawe datki na krzyż, gdyż od tego zależeć będzie główny akt obchodu narodowego. Bliższe szczegóły będą ogłoszone z końcem września.

Biała, 13 września. Jak swego czasu doniesiono, rzeźnik Ignacy Steuer w Białej, kierownik tutejszej filii wiedeńskiego Towarzystwa rzeźników dla spieniężania odpadków z rzeźni, sprzeniewierzył na szkodę Towarzystwa w spółce z buchalterem Silberspicem 26.800 koron. Podczas rewizyi znaleziono u Steuera 30.000 koron. Silberspic umarł. Ignacy Steuer odpowiadał za swój czyn w piątek i sobotę przed ławą przysięgłych w Wadowicach i został za zbrodnię oszustwa skazany na dwa lata ciężkiego więzienia.

Nowy Sącz, 13 września. (Festyn Sokoli. — Dworzec kolejowy).

I znowu miniatura obchodu grunwaldzkiego i zlotu sokolego. — Znowu przybyli Sokoli z Grybowa, Starego Sącza, Limanowej, aby wspólnie z Sokołem nowosądeckim zaprodukować w czasie festynu ćwiczenia grunwaldzkie tym, którzy nie mogli widzieć ich w Krakowie. Świczenia prowadził naczelnik Langier, przy pomocy druhów: Michalika i Żaroffego. Orkiestrą „Harmonii“ dyrygował inżynier Jasiński. Ćwiczenia wypadły z całą precyzyą. Po festynie odbył się reunion w Sokole. Komitet dołożył wiele starań i wywiązał się z akcyi doskonale.

Nowy dworzec kolejowy, będący na ukończeniu, przyozdabia wewnątrz w obrazy na płótnie, przedstawiające widoki z Pienin i Tatr, artysta-malarz p. Ciećkiewicz. — Koło T. S. L. nabyło wyłączne prawo fotografowania dworca na widokówki.

Łańcut, d. 12 września. (Otwarcie gimnazyum). Odbyło się tu uroczyste objęcie w zarząd państwowy dotychczasowego prywatnego gimnazyum realnego, założonego przez powiat i gminy. Połączone z niem było poświęcenie budynków, w których nowo szkoła średnia jest tymczasowo, ale bardzo dobrze umieszczona. Dokonał go ks. biskup Fischer z Przemyśla, zwracając się następnie z wzniosłemi a gorącemi słowy do zgromadzonych, poczem przemawiali burmistrz Cetnarski, poseł Żardecki jako dotychczasowy kurator zakładu, wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr Dembowski i kierownik gimnazyum Koprowicz.

Tarnów, 12 września. (Z Rady powiatowej. Odznaczenie. Kronika policyjna). Po przeszło 2 miesięcznej przerwie odbyło się onegdaj posiedzenie Rady powiatowej, na którem odczytano sprawozdanie Wydziału powiatowego z czynności za czas od 21 czerwca do 6 września. Według sprawozdania odbył wydział 4 posiedzenia i zatwierdził uchwały rad gminnych, z których najważniejsza jest uchwała Rady gminnej w Siedliskach, mocą której postanowiono zaciągnąć w gminnej kasie pożyczkowej pożyczkę w kwocie 2600 K na pokrycie konkurencyi na budowę szkoły. Sprawę wydawania kręgów betonowych na studnie po zniżonej cenie załatwiono. W czasie objętym sprawozdaniem odbył wydział powiatowy ścisłe lustracye w 15 gminach. Budowę dojazdu kolejowego z Żuchowy do Pleśny ukończono w robotach ziemnych, również budowę drogi z Szywałdu do Pilzna, dla projektu budowy drogi Skrzyszów—Łękawica—Zabłędza wykonano zdjęcia. Rekursy niektórych stron konkurencyjnych do regulacyi Białej załatwiono w ministerstwie rolnictwa, co wydział powiatowy podał do wiadomości.

W dalszym ciągu posiedzenia załatwiono sprawę nadania stypendyów „jubileuszowych“: stypendyum w kwocie 400 kor. nadano Janowi Małecie, absolwentowi szkoły przemysłowej w Krakowie, a 600 K postanowiono rozdzielić między najuboższe gminy: Dąbrówkę Szczepanowską, Lubinkę i Mesznę szlachecką na pokrycie 120% prestacyi szkolnej. Wkońcu uchwalono sprawę zatwierdzenia przepisów wodociągowych dla m. Tarnowa, wybrano dra Goldhammera delegatem do szkoły przemysłowej uzupełniającej i na wniosek ks. marszałka Żygulińskiego wyasygnowano na koszta obchodu grunwaldzkiego K 600.

P. Ludwik Popper, młynarz tutejszych młynów parowych firmy Szancer i Maschler, za 40-letnią w tem przedsiębiorstwie pracę otrzymał medal honorowy.

Skutkiem często ponawiających się kradzieży i włamań w ostatnim czasie, wydała tutejsza policya do mieszkańców odezwę z ostrzeżeniem — nadto organy policyjne tak sprawnie zaczęły działać, że znaczna część rzezimieszków grasujących znalazła się pod kluczem. W ostatnich dniach okradziono kupca Samuela Mendla na 250 kor. Majerowi Wundelowi, właścicielowi sklepu jubilerskiego, skradziono większą ilość kolczyków złotych, pierścionków, łańcuszków i t. d. na 2000 K. Policyi udało się stwierdzić, że kradzież spełnili: Walenty i Bolesław Batkowie, Jan Kiełbasa, Józef Czekański i Józef Szczerba. Przy aresztowaniu Batki znaleziono w jego kieszeniach większą liczbę przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Z. Z.

Zakopane, 13 września. (Rodzina Klimka Bachledy.)

Komitet dla zaopatrzenia rodziny i uczczenia pamięci ś. p. Klimka Bachledy, na zebraniu w dniu 11 bm., uchwalił oddać sprawę zabezpieczenia bytu rodzinie zmarłego ściślemu komitetowi miejscowemu, w którego skład weszli pp.: wójt, Józef Curuś, dr Kazimierz Dłuski, Maciej Gąsienica, Floryan Grużewski, ks. prałat Kaszelewski, komisarz klimatyczny, Stanisław Matusiński, Ferdynand Tabeau, hr. Władysław Zamoyski. Komitet uprasza o nadsyłanie dalszych składek na ręce p. Stanisława Matusińskiego w Zakopanem.

Stanisławów, 13 września. (Przyznanie się szpiega. — Fałszowanie książeczek Kasy oszczędności). Szpieg Jan Exposito, który wpadł w ręce stanisławowskiej policyi, zrezygnował z obrony, polegającej na wypieraniu się, i przyznał się do winy. Exposito siedzi już w aresztach sądowych. Rozprawa sądowa odbędzie się niebawem.

Aresztowano tu niejakiego S. Meiselsa z Nadwórny, który się dopuścił dwukrotnego pofałszowania kwot wkładkowych w książeczkach Kasy oszczędności. Raz kwotę 5 kor. przerobił na 600 kor., a drugim razem 2 kor. na 10.000 kor. sfałszowawszy przytem podpisy kasyerów. Sprawą zajęła się prokuratorya.

Zatrucie mięsem. Ze Złoczowa donoszą: W niedzielę przygotowano na tutejszym dworcu kolejowym obiad dla dwóch batalionów 35 p. p. wracających z manewrów do Lwowa. W parę godzin po spożyciu obiadu wszyscy żołnierze dostali strasznych kurczów. Z początku myślano, że to cholera, ale wnet się przekonano, że kurcze te powstały wskutek tego, że mięso było zgniłe i że wytworzyły się w niem ptomainy. Na szczęście żołnierze znużeni nie wiele go jedli i dlatego nikt z nich dotąd nie umarł.

Ze świata.

Teatr poznański w r. 1910/11. Z Poznania piszą nam:

Nadchodzący jesienny sezon teatru polskiego w Poznaniu rozpoczyna się 24 września przepięknym „Snem srebrnym Salomei“ J. Słowackiego. Z dzieł wielkiego poety pojawią się w roku bieżącym na scenie poznańskiej: „Marya Stuart“, „Mazepa“, „Książę Niezłomny“, „Horsztyński“ i „Beatrix Cenci“, część z nich jako wznowiona, część jako sztuki w Poznaniu jeszcze nie grane. Zaznaczyć też należy, że w teatrze poznańskim zastosowano użycie t. zw. dekoracyi wieżowej, która dozwala na niezwykle szybką zmianę sceny, np. w „Beatrix Cenci“ 16 zmian dokonano w 3 godzinach.

Z nowych dramatów polskich wystawiony będzie przedewszystkiem „Sokół“ J. Grabowskiego i „Sąsiadka“ T. Jaroszyńskiego. Z dramatu klasycznego wystawione będą, jako nowości na scenie poznańskiej, „Opowieść zimowa“ Szekspira i „Zbójcy“ Schillera. Z literatury scenicznej obcej: „Koncert“ H. Bahra i popularny już na innych scenach polskich „Tajfun“.

Niezwykle interesująco przedstawia się sezon operowy. Na początek daną daną będzie premiera nowej, nigdzie dotychczas nie wystawianej opery M. Świeżyńskiego, pt. „Ksenia“, skomponowanej do tekstu A. Urbańskiego. Dalej obok „Hrabiny“ S. Moniuszki, wystawi tear poznański „Jawnutę“, mało znaną operę tegoż kompozytora. Z dzieł obcych „Faust“.

Operetkę, która w Poznaniu zastępuje dział fars, rozpocznie „Baron cygański“, poczem pójdą „Manewry jesienne“ i „Krysia leśniczanka“.

Personal teatru poznańskiego przedstawia się następująco: Opera i operetka liczą razem z chórami osób 70, orkiestra 26, dramat 40. Poziom artystyczny przedstawień podniesie niewątpliwie pozyskanie przez dyrekcyę takich sił, jak Konstancya Bednarzewska i p. Wanda Hendrichówna, znana sopranistka z opery lwowskiej.

S. p. Stanisław Słomiński. Z Chicago donoszą: Dnia 26 sierpnia umarł powszechnie znany obywatel Stanisław Słomiński. Ś. p. Słomiński był jednym z najstarszych polskich osadników w Chicago, a pracownię swoją (chorągwi, ornatów itd.) prowadził od przeszło 40 lat. Słynie ona dziś w całym kraju, jako jedna z nalepszych tego rodzaju. Na wystawie powszechnej Kościuszkowskiej we Lwowie, pracownia Słomińskiego otrzymała dwa medale i dyplom za artystycznie wykonane prace

S. p. Słomiński należał do różnych Towarzystw polskich, a w pierwszym rzędzie do Związku Narodowego Polskiego, którego był jednym z założycieli. Wstąpił bowiem do Z. N. P. 21 lutego 1880 roku i miał numer porządkowy 138. Był także przez dwa lata wiceprezesem, a następnie dyrektorem Związku N. P., oraz delegatem kilku Sejmów, a jego świetlych rad i wniosków na dobro naszej organizacyi chętnie słuchano. Liczył lat 71.

Kongres dla szkolnictwa handlowego. Z Wiednia donoszą pod datą 13 b. m.:

Wczoraj rozpoczęły się w Wiedniu obrady IX międzynarodowego kongresu dla szkolnictwa handlowego, pod protektoratem arcyks. Salwatora. Obradom przewodniczy radca dworu Gelcich. Z Krakowa bawią na kongresie dyrektor akademii handlowej Kannenberg, prof. Ippold, Nycz, Weigt, Skalski i wicesekretarz Izby handlowej dr Josefert. Ogół uczestników, zastępujących instytucye i szkoły handlowe z całego świata, dochodzi do tysiąca osób.

Obrady rozpoczęły się wygłoszeniem referatu na temat: „Jakiemi środkami można obudzić i rozszerzyć zainteresowanie dla obcych krajów“. Bardzo ożywioną dyskusyę wywołał referat, wygłoszony przez prof. Leitnera z Berlina, omawiający stanowisko umiejętności handlowych w wyższych szkołach handlowych. Obrady potrwają do piątku.

Ślub. W Chochołowie pod Zakopanem odbył się ślub panny Cezaryi Baudouin de Courteney, córki profesora uniwersytetu petersburskiego z panem dr Maksem Vasmerem, docentem uniwersytetu petersburskiego. Ślub dawał ks. poseł Rzeszódko.

Publicznej ofiarności polecamy Antoninę z Dobromilskich Horabikową, wdowę po ofierze rewolucyi w Saratowie w r. 1905, obłożnie chorą i niezdolną do żadnej pracy, a niemającą żadnej rodziny, opieki i środków do życia. Horabikowa mieszka przy ul. Grodzkiej, l. 8.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wł. Gąsiorowskiego złożył Baratowski 5 K na przytulisko Brata Alberta.

Na zakład F. Żurowskiej złożył p. Zdzisław Zdanowicz 10 K, jako przegrany zakład do p. Franciszka Żopotha.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Noc listopadowa“.
We czwartek: „Zaczarowane koło“.
W piątek: „Tajfun“.
W sobotę: „Złoty wiek rycerstwa“.

Repertoar teatru ludowego.

We środę: „Blagierzy polityczni“.
We czwartek: „Szaławiła“.
W piątek: „Ofiary caratu“ (popularne)
W sobotę: „Meier Ezofowicz“.
W niedzielę po południu: „Zemsta“; wieczór: „Meier Ezofowicz“.

Dział ekonomiczny.

* **Opusty podatkowe.** Krajowa dyrekcya skarbu zawiadamia, że w r. 1910 należą się następujące opusty w podatkach bezpośrednich: w podatku gruntowym opust w wysokości 15 proc., zaś w podatkach domowych, z wyjątkiem podatku 5 proc. od dochodu z budynków czasowo uwolnionych od podatku domowego, opust w wysokości 12·5 proc. Podatek zarobkowy od przesiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków ma być przypisany i pobierany w roku 1910 tak, jak w roku ubiegłym w wysokości 10 proc.

* **Mięso argentyńskie w Tryeście.** We czwartek z Wiednia do Tryestu wyjeżdża niezwykła wycieczka. Składać się ona będzie z burmistrzów i radców miejskich, profesorów, przemysłowców, rękodzielników, prezesów rozmaitych spółek spożywczych i z większej grupy pań — gospodyń domu. Z Krakowa bierze w niej udział prof. Bujwid. Wycieczka ta jedzie do Tryestu, ażeby wziąć udział w dokonywanych tam próbach mięsa argentyńskiego, przywiezionego w stanie zamrożonym.

Pierwsza próba tego mięsa odbyła się onegdaj na pokładzie parowca „Alice“, który je przywiózł, w obecności prezydenta miasta Tryestu dra Valerio i posła dra Pittaro oraz licznego grona innych osób. Parowiec „Alice“ jest specyalnie urządzony do przewozu argentyńskiego mięsa. Znajduje się ono na nim w dwóch chłodniach, z których jedna obejmuje 42, druga 30 kwadratowych metrów. — Obie pomieścić mogą około 400 metrycznych centnarów mięsa. W Argentynie wkłada się mięso w lód już na fermie, na której odbywa się rzeź bydła. W stanie zupełnie zamrożonym dostaje się ono na okręt do owych chłodni, w których temperatura podczas całej podróży, nawet pod równikiem, nie podnosi się nad — 10 stopni Celsiusa.

Dzięki tej niskiej temperaturze mięso to przybywa do Europy, mimo kilkutygodniowej podróży w stanie zupełnie świeżym.

Dokonane onegdaj w Tryeście próby stwierdziły to w zupełności. Wydobyte z chłodni parowca „Alice“ mięso, które było w drodze przez dni 33, zewnętrznym wyglądem niczem się nie różniło od mięsa świeżo zabitych zwierząt, miało kolor czerwony, a nie szary lub czarny, jaki przybiera mięso, wystawione przez czas dłuższy na wpływ powietrza. Przy dotykaniu okazało się tak samo jędrnem, jak świeże. Nigdzie nie zauważono najmniejszych oznak rozkładu, ani na mięśniach, ani na łoju, ani przy stawach, gdzie zwykle najwcześniej rozpoczyna się psucie. Wszyscy, którzy brali udział w onegdajszej próbie, stwierdzili, że mięso to wygląda nawet apetyczniej i okazalej, niż mięso krajowe przednich gatunków.

Dalej — podczas danego dla uczestników próby śniadania — przekonano się, że mięso argentyńskie, mimo tak długiego mrożenia, ma smak wyborny i to w każdego rodzaju przyprawie, czy jako gotowane, czy jako pieczone. Chwalono tak samo rosół, jak i soczysty rostbef. Nikt nie zauważył żadnych śladów zależałości lub chociażby nawet nieprzyjemnego zapachu.

Mięso to nadaje więc znakomicie do importu.

Z Wiednia telegrafują: Rada miejska uchwaliła wczoraj jednomyślnie wezwać rząd do wprowadzenia mięsa z Argentyny.

* **Przywóz nierogacizny.** Z Tryestu telegrafują: Rząd zezwolił na przywóz 1500 świń z Włoch. 1000 świń przeznaczonych jest dla targu wiedeńskiego a 500 dla praskiego.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 13 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 199, cieląt 182, owiec i kóz 45, nierogacizny 352; razem 778 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 68·— do 90·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 172·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 180·— do 400·—, woły z paszy od 200·— do 300·—, krowy od 120·— do 200·—, jałówki od 100·— do 210·—, cielęta od 32·— do 70·—, owce i kozy od 20·— do 30·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 714 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 44, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 20, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 13 września. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 19·— do 20·20, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 13·60 do 15·60, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 13·80 do 14·80, browarny 15·50 do 17·—, na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową 15·50 do 16·50; proso od —·— do —·—; jagły od —·— do —·—; kukurydza od 14·40 do 16·20; tatarka 16·— do 16·20; groch od 22·— do 26·—; fasola od 24·— do 40·—; soczewica 26·— do 30·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne od 6·40 do 8·—; koniczyna pastewna 7·60 do 8·40; słoma 5·60 do 6·40; rzepak zimowy 25·— do 27·—; kminek krajowy 56·— do 64·—. kminek holenderski 78·— do 84; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 4·40 do 5·—; jaja za kopę 3·80 do 4·20; masło za 1 kilogram 2·20 do 2·40; ser za 1 kg —·64 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Związek gal. komisyonierów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 13 września. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 14·260 sztuk, w czem bagonów 9373, młodych 4787, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 0— sztuk. Cena za bagony 116 do 133, za młode 118 do 144, fukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 2880 sztuk, cena 118—140 wyjątkowo —0.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 września.

Wystawa przyborów technicznych i szkolnych we Lwowie. Wśród rozlicznych wystaw, jakie goszczą mury lwowskiej politechniki podczas V. zjazdu techników polskich, nadzwyczajnie sympatycznie uwydatniła się wystawa przyborów technicznych i szkolnych, w której wzięły udział najpoważniejsze nasze fabryki. Jakkolwiek wystawione przedmioty zjednały sobie już dawno powszechne uznanie i szerokie rynki zbytu, jednak z dniem każdym tak rozszerzają zakres produkcyi, że warto się temu rozwojowi bliżej przypatrzeć. Już z daleka widać olbrzymie ołówki Majewskiego, otaczające precyzyjnie ułożoną gablotkę najrozmaitszych odmian ołówków i rączek do pisania. Sąsiad najbliższy to p. Wasilewski, który obok swych doskonałych piór zamieścił całą kolekcyę napinek i spinaczy papieru. Obok nadzwyczajnie bogaty dział p. Karmańskiego, zdaje się największy na wystawie, bo czegóż dziś ta fabryka nie wyrabia w swej specyalności to też wywołał on ogólne zainteresowanie u zwiedzających. Po raz pierwszy przypatrujemy się krajowym rysownicom, trójkątom, bibularzom wśród figur geometrycznych i kałamarzy — to wyroby p. Karnasiewicza. Albo czy godzi się popierać obce przetwory papierowe, gdy tak pięknie wykonywuje je fabryka p. Procnera. Dalej następują bogate działy lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen", cieszący się tak dobrze urobioną marką. Nad wyrobami p. Leszczyńskiego trudno się rozpisywać, zanadto to znana firma, której zawdzięczamy, że sławnemi taśmami do maszyn „Sława" zabrania kupować podobne pruskie wyroby, które niestety jeszcze starzeją się w naszych sklepach. Polska taśma winna się znaleść na każdej maszynie, obsługiwanej przez Polaka. Gdy się widzi tak pięknie sharmonizowaną wystawę, nie dziw, że widzów moc, byle tylko pp. Kupcy poparli naszą rodzimą twórczość, to z pewnością ustaną utyskiwania na niemoc rozwoju przemysłu w Galicyi.

Strajk służby tramwajowej we Lwowie. Ze Lwowa telefonują: Dziś w nocy odbyło się tu zgromadzenie służby tramwajowej, na którem uchwalono rozpocząć w sobotę o godzinie 4 rano strajk, gdyby komisya elektryczna miejska nie uwzględniła żądań strajkujących.

Do strajku tramwajarzy przyłączą się robotnicy z gazowni, dorożkarze i robotnicy z zakładu czyszczenia miasta.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Miłość cygańska".
W piątek: „Tajfun".
W sobotę po południu: „Romeo i Julia"; — wieczór: „Miłość cygańska".
W niedzielę po południu: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę"; wieczór: „Hrabia Luksemburg".
W poniedziałek: „Tajfun".
We wtorek: „Miłość cygańska".
We środę: „W sieci".

Oszust w wielkim stylu.

Budapeszt, 12 września.

Znany nietylko w Europie, lecz także w Ameryce oszust węgierski, Geza Somoskeöy, znów dał znać o sobie. Był on już karany za włamania i kradzieże we Francyi, Niemczech i na Węgrzech, a z drugiej strony w Brazylii udawał z powodzeniem austro-węgierskiego posła, ba, prowadził nawet raz pod ramię cesarzową Brazylii. I te wykluczające się wzajemnie „zawody" charakteryzują może najlepiej tego starego, a niebezpiecznego jeszcze awanturnika. Przed trzema laty wrócił Geza Somoskeöy z zagranicy do ojczyzny, jako złamany starzec, a przed dwoma laty ożenił się ze znaną w Budapeszcie handlarką owoców Iloną Kovacs, dawną kochanką swoją," z którą ma dwóch synów. Małżeństwo to nie było naturalnie szczęśliwe. Somoskeöy hulał za pieniądze żony i utrzymywał kochankę, pewną baletnicę angielską, którą sprowadził sobie wnet po ślubie wprost z Londynu. Skutkiem tego powstawały między małżonkami niemal codziennie kłótnie i swary, które zakończyły się zupełnie w stylu hochstaplerowskim. Mianowicie Somoskeöy zabrał żonie w zeszłym tygodniu 800 kor. z kasy, zbił ją do krwi i jako przypuszczalnie obłąkaną oddał do jednego z zakładów dla obłąkanych w Budapeszcie. Na interwencyę jednak adwokata, dra Kaszonyi'ego, wypuszczono ją stamtąd jako zupełnie normalną, Po wypuszczeniu na wolność, pani Somoskeöy zrobiła doniesienie przeciw swemu mężowi. W sobotę wieczorem odnaleziono Somoskeöy'ego w budapeszteńskim hotelu Bristol i oddano go w ręce prokuratoryi państwa.

Ten sam Somoskeöy był przed 20—30 laty pierwszorzędnym elegantem, imponującym swoją postawą, swadą i znajomością języków. Obracał się wtedy w najlepszem towarzystwie, a o jego najrozmaitszych aferach krążyły wprost legendy.

Przed 30 z górą laty miała policya budapeszteńska wiele trudów z wyszukaniem sprawcy okradzenia kasy u bogatego kupca budapeszteńskiego Landauera. Z powodu tej kradzieży aresztowano wtedy w Budapeszcie niejakiego Pospiszila, a o współudział w kradzieży był także podejrzany Somoskeöy. Cała policya była na nogach, przeszukano wszystkie nory, Somoskeöy'ego nie znaleziono. A tymczasem Somoskeöy mieszkał sobie najwygodniej w gmachu policyi u portyera. Nagle znikł. W kilka dni później otrzymał dyrektor policyi budapeszteńskiej Thaiss list, nadany w Londynie, w którym Somoskeöy pisał ironicznie: „Szanowny Panie Thaiss! Dziękuję za mieszkanie u waszego portyera. Gdybyście mnie mieli znów kiedyś szukać, ulokuję się wtedy u pańskiej żony".

Po tej aferze spędził Somoskeöy cały szereg lat za granicą. Pojawiał się to tu, to tam i znów znikał — i tylko z notatek policyjnych można się było dowiedzieć, gdzie, komu i jakie łajdactwo nowe, czy złośliwość wyrządził. Głośny był w swoim czasie „kawał", jaki Somoskeöy urządził w Rio de Janeiro, na dworze cesarza Don Pedra. Sfałszowawszy papiery uwierzytelniające, przedstawił się, jako pełnomocnik monarchii austro-węgierskiej przy cesarstwie brazylijskiem i ozdobiony orderami wkroczył na salę balową, prowadząc cesarzową brazylijską pod rękę. Po chwili przystąpił do posła austro-węgierskiego i wyszeptał do niego następujące słowa: „Niech pan natychmiast opuści salę, jesteś pan przez rząd odwołany, ponieważ brałeś udział w oszustwach celnych; ja jestem pańskim następcą". Na drugi dzień wyszła prawda na jaw, lecz Somoskeöy tymczasem odpłynął już do Europy.

Pomimo niesłychanej bezczelności i prytu, Somoskeöy siedział kilka razy w więzieniach. W Walii siedział w areszcie za oszustwo półtora roku, także w Paryżu odsiedział dłuższą karę.

W ostatnich czasach wymuszał na swej żonie mniejsze i większe kwoty, przyczem często używał pięści. Nie mógł tylko zmusić jej do przeniesienia prawa własności jej sklepu na siebie, pomimo, że używał w tym celu najbrutalniejszych środków. Równocześnie zaś wraz z synem i swą kochanką, miss Lolą Baker, urządzał niemal codziennie kosztowne libacye. Widząc to, pani Somoskeöy odmówiła mu ostatecznie i datków pieniężnych. Ile razy żona protestowała przeciw temu, tyle razy zbił ją do krwi. Wreszcie, wśród przytoczonych już okoliczności — aresztowano go.

Epidemia cholery.

Niebezpieczeństwo cholery zagraża nam z każdym dniem coraz bardziej. Cholera grasuje już na Węgrzech — a w Wiedniu prawie każdy dzień przynosi nowy wypadek zasłabnięcia — lub nawet śmierci na cholerę, również w Berlinie i Malborgu, a zwłaszcza w Malborgu, epidemia cholery zaczyna się szerzyć. Jesteśmy osaczeni ze wszystkich stron. Należy więc jak najściślej wykonywać wszelkie zarządzenia sanitarne fizykatu miejskiego, należy przestrzegać czystości i hygieny, gdyż tylko tym sposobem można skutecznie prowadzić walkę z tą epidemią.

Zwracamy uwagę na wypadek, jaki zaszedł w Wiedniu. — Dzieci ogrodnika Gasselhubera, który zmarł na cholerę, wcale nie zdradzały podejrzanych objawów, jakkolwiek znaleziono w ich dejektach bakcyle cholery. Taki wypadek nie jest wprawdzie rzadkością, zwłaszcza w czasach epidemii, jednak należy na niego zwrócić uwagę, gdyż właśnie osobniki, nie ulegające chorobie, pomimo, że mają w sobie bakcyle, są bardzo niebezpieczne. Stają się one roznosicielami zarazy.

Podobnie robotnik Trawniczek zasłabł już dnia 7 b. m. — a do dnia 11 b. m. jeszcze pracował. Dopiero w nocy z 10 na 11 b. m. chwyciły go gwałtowne kurcze żołądka i przewieziono go, jak już doniosły telegramy, do szpitala Franciszka Józefa.

Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że wszystkie dotychczasowe wypadki cholery w Wiedniu w liczbie 6, zostały zawleczone z Węgier. Szczególnie gniazdem epidemii mają być okolice, położone nad Dunajem. Zastanawiającym jest zwłaszcza fakt, że jeden robotnik, który pił wodę z Dunaju, zasłabł wśród objawów cholery. Zachodzi więc pytanie, czy woda w Dunaju nie zawiera laseczników cholery, tak, jak na przykład Dniepr, który niesie cholerę do wszystkich okolic, nad nim położonych.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 września.)

Epidemia w Wiedniu.

Wiedeń. Stan robotnika Trawniczka, chorego na cholerę, jest bardzo groźny. Natomiast dzieci ogrodnika Gasselhubera, u których stwierdzono istnienie bakcyli cholerycznych, są zupełnie zdrowe. Trzymają je jednak dalej w odosobnieniu ze względu na otoczenie.

Magistrat postanowił wydać odezwę do ludności z wezwaniem do przestrzegania różnych środków ostrożności, ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia cholery z Węgier.

Wszystkie towary, nadchodzące z Węgier, poddawane są badaniu i desinfekcyi. Szczególne środki ostrożności zaprowadzono dla bydła impertowanego z Węgier.

W szkołach nauczyciele będą pouczać dzieci w specyalnych wykładach, jak się mają zachować w razie nagłego zasłabnięcia. Magistrat zwrócił się też do komendy korpuśnej z prośbą, aby wszystkich rekrutów, przybywających tu z Węgier, poddano ścisłemu badaniu.

Pewien lekarz, powaga w swoim zawodzie, który badał ostatnie wypadki cholery w Wiedniu, oświadcza w „Mittags Ztg.", że nie ulega wątpliwości, iż wszystkie wypadki cholery, jakie wydarzyły się w Wiedniu, zawleczone zostały z Węgier. Istnieje tam bowiem nie jedno, lecz kilka ognisk cholery.

Z powodu opieszałości tamtejszych władz sanitarnych, ogniska te dotąd nie są zbadane, a nawet po części nie znane. Natomiast — jak stwierdzono — woda Dunajowa nie zawiera wcale bakcyli cholerycznych.

Magistrat przestrzega dalej wszystkich, aby nie jadali surowych owoców i jarzyn i pili tylko taką wodę, o której wiadomo, że jest czystą i zdrową. Wydane też będą osobne zarządzenia dla ruchu towarowego z Węgier.

W Ołomuńcu.

Praga. „Prawo Lidu" donosi z Ołomuńca: Przybył tu wczoraj żołnierz 11 pułku dragonów, Matouszek z Krakowa, który w roku ubiegłym zdezerterował do Rosyi. Matouszek wrócił okropnie zbiedzony i wynędzniały i zgłosił się do komendy w Ołomuńcu. Oddano go natychmiast do szpitala garnizonowego, gdyż wystąpiły u niego objawy cholery.

Nowe wypadki na Węgrzech.

Mohacz. Wczoraj wieczorem stwierdzono tu kilka nowych wypadków cholery. Zdaje się, że ogniskiem cholery na Węgrzech jest magazyn węglowy Towarzystwa żeglugi Dunajowej, znajdujący się w Mohaczu. Wszystkie bowiem osoby, które zachorowały dotąd na cholerę, utrzymywały stosunki z personalem tego magazynu.

Z powodu cholery odwołano wszystkie targi, odbywające się w Mohaczu. W komitacie Baranya zachorowało dotąd na cholerę 7 osób.

W koszarach 25 p. p. w Pięciukościołach (Fünfkirchen), zachorował jeden kapral wśród objawów cholery. W mieście zaś zachorował wśród tych samych objawów jeden urzędnik i jeden robotnik. Mimo to fizyk miejski oświadczył, że niema powodu do czynienia jakichkolwiek zarządzeń, gdyż wypadki cholery są odosobnione.

Cholera i polowanie.

Mohacz. Mimo szerzenia się cholery, polowanie cesarskie w Bellye nie zostało odwołane, jak mylnie donoszono. Z okazyi przybycia cesarza Wilhelma, przybyło tu już 200 żandarmów i mnóstwo agentów policyjnych.

Na jachcie carskim.

Kopenhaga. Służący carowej wdowy zachorował wczoraj na jachcie carskim „Gwiazda Polarna" na cholerę.

W Prusiech.

Malborg. W tutejszym szpitalu umieszczono cztery osoby, jako podejrzane o cholerę. — W kwarantannie znajduje się obecnie 100 osób.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 września.

Koncentracya czeska.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu dla wypracowania statutu wspólnego klubu czeskiego, przewodniczący pos. Mastalka odczytał pismo dra Głąbińskiego z życzeniami i wyrazami radości z powodu zamiaru utworzenia jednolitego klubu czeskiego w parlamencie.

Katastrofy kolejowe.

Paryż. „Matin" ogłasza oświadczenie kilku palaczy upaństwowionych kolei, iż ostatnie katastrofy należy przypisać zaniedbaniu torów kolejowych, które nie dozwalają na jazdę pociągów nawet z przepisaną szybkością, gdyż musi ona powodować wypadki.

Patryarchat grecki w Turcyi.

Konstantynopol. Dzielnicę patryarchatu greckiego otoczyło wczoraj wojsko. Żołnierze aresztowali dwóch delegatów, wybranych do zgromadzenia narodowego, zwołanego przez patryarchę. Zgromadzenie to zostało jednak przez rząd turecki zakazane. Konflikt, jaki powstał z tego powodu między Portą a patryarchatem, przybrał groźne rozmiary.

Dżuma w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj zgłoszono jedno zasłabnięcie na dżumę. Wynik badań bakteryologicznych nie jest jeszcze znanym.

Z awiatyki.

Paryż. Klub automobilowy rozpisał nagrodę 25.000 fr. za lot Paryż—Bruksela w czasie między 25 a 27 września.

Waszyngton. Amerykański poseł w Panamie został odwołany.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 września.

Konferencya w sprawie kanałów. Jak się dowiadujemy, w Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyła się wczoraj w sprawie kanałów spławnych konferencya poselska, w której wzięli udział posłowie do Rady Państwa względnie do Sejmu: Bataglia, Bandrowski, Federowicz, German, Götz, Gross, Landau, Leo, Maiss, Sare, Zarański i Zieleniewski.

Obradom przewodniczył prezydent Izby Dattner.

Na podstawie bardzo szczegółowego sprawozdania, złożonego przez dra Benisa, a obejmującego całą gospodarczą stronę sprawy budowy dróg wodnych w Galicyi, oraz uwag o sprawozdaniu rządu, dotyczących tejsamej kwestyi, wszczęła się wszechstronnie rzecz oświecająca, kilka godzin trwająca dyskusya, w której wszyscy obecni omawiali sprawę kanałów tak ze stanowiska gospodarczego, jak i politycznego.

Postępowanie rządu centralnego spotkało się z bardzo ujemną oceną. Posłowie wskazywali z całym naciskiem na nierównomierne traktowanie Galicyi oraz innych krajów koronnych w tej sprawie.

Konferencya posłów, uważając sprawę budowy kanałów galicyjskich za rzecz pierwszorzędnej wagi i doniosłości, dała wyraz przekonaniu, iż należy bezwarunkowo stać na gruncie ustawy z roku 1901 i domagać się jej wykonania.

Zarządzenia antycholeryczne w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi sanitarnej, na którem naczelny lekarz miejskiego urzędu zdrowia dr Janiszewski zdał sprawę z zarządzeń, wydanych z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia do Krakowa cholery. Zarządzenia te są:

1) Zwrócono się do dyrekcyi krakowskiej policyi o podawanie dokładnych adresów osób, przybyłych do Krakowa z okolic, nawiedzonych cholerą, w celu możliwości pięciodniowej obserwacyi lekarskiej.

2) Przeprowadzono rewizyę krakowskich pensyonatów, hotelów, zajazdów i domów noclegowych.

3) Wydano zapytanie do lekarzy, który z nich w razie wybuchu epidemii cholery zgłosiłby się do służby cholerycznej.

4) Podzielono miasto na 27 rewirów sanitarnych, z tylomaż inspektorami sanitarnemi.

5) Wydano odezwę do właścicieli domów o zachowanie czystości i zwrócono uwagę na przepisy meldunkowe.

6) Wysłano telegram do namiestnika we Lwowie w sprawie przewożenia chorych w wagonach kolejowych.

7) Wysłano depesze w sprawie porządków na krakowskim dworcu kolejowym do dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu.

8) Wysłano depeszę do namiestnictwa, aby pograniczne władze policyjne dokładnie podawały numera pociągów, któremi przybywają osoby z okolic nawiedzonych cholerą.

9) Zwrócono się do namiestnictwa o zarządzenia sanitarne dla statków i galarów Wisłą spławianych.

10) Poddano ściślej kontroli sanitarnej surowe produkty, jak owoce, mleko i t. p.

11) Włosy sprzedawane z obcych krajów, jakoteż materye i ubrania, poddano desinfekcyi w tutejszym zakładzie desinfekcyjnym w porozumieniu z urzędem cłowym.

Budowa baraku cholerycznego w Krakowie przy ul. Krakowskiej jest w toku. Utrzymywaną jest również ciągła kontrola sanitarna miasta.

W gminach, przyłączonych do Krakowa, przeprowadzono desinfekcyę ścieków wapnem niegaszonem, oraz zdesinfekcyonowano publiczne wychodki w Dębnikach i na Zwierzyńcu. Dalej wydano pouczenie o cholerze i zapewniono sobie odpowiednią ilość beczek żelaznych w celu rozwożenia, w razie potrzeby wody przegotowanej lub czystej wody wodociągowej w tych dzielnicach, w których wodociągów jeszcze nie ma.

Jako sprawę, nie cierpiącą zwłoki, przedstawił naczelny lekarz miejskiego urzędu zdrowia zniesienie płuczkarń na jarzyny w gminach przyłączonych i zaprowadzenie tamże wodociągów i płuczkarń wodociągowych, wykopanie studzien dla polewania ogrodów oraz poprawę stosunków sanitarnych t. zw. Młynówki.

W końcu uchwaliła komisya następujący wniosek profesora dra Juliana Nowaka:

Stanowcze usunięcie w strumykach, płynących obok dróg, płukania jarzyn, a urządzenie wodociągów z płukania wodociągowego, skrapianie ogrodów wodą studzienną oraz poprawienie złego stanu Młynówki.

Komisya uznała za pożądane utworzenie osobnego departamentu sanitarnego z własną egzekutywą oraz zwróciła się do prezydyum miasta o przeprowadzenie uchwały krakowskiej Rady miejskiej w sprawie organizacyi stróżów domowych, co jest potrzebne dla utrzymania czystości i porządków w mieście. Wreszcie uchwaliła komisya wniosek profesora dra Pareńskiego, aby zwrócić się do dyrekcyi kolejowej z przedstawieniem o umieszczenie w ustępach wagonów kolejowych kubełków, któreby na pewnych stacyach wypróżniano. W ten sposób zapobiegłoby się rozsiewaniu zarazków chorób zaraźliwych wzdłuż całego toru kolejowego.

W końcu profesor dr Domański uczynił wniosek, aby podjąć starania u sfer decydujących o poddanie stosunków sanitarnych w Rosyi kontroli międzynarodowej komisyi sanitarnej.

Z sali sądowej. Dzisiaj rano rozpoczęła się przed przysięgłymi rozprawa o nałogową kradzież. Na ławie oskarżonych zasiadł 23-letni Karol Chmiel, z zawodu murarz, który począwszy od marca 1902 roku karany był za kradzież 12 razy. Prokuratorya państwa oskarża go, że w nocy z 18 na 19 czerwca b. r. zbliżył się do śpiącego na ławce na plantach krakowskich przy ul. św. Sebastyana Szczepana Wąsika i zabrał mu z pugilaresu kwotę 7 koron i laskę, wartości 5 koron. W chwili gdy Chmiel zajęty był przeszukiwaniem kieszeni śpiącego, nadszedł Chaim Borgenicht i widząc co się dzieje, zawezwał policyanta. Na widok żołnierza policyjnego oskarżony począł uciekać, został jednak przytrzymany. Przy obwinionym nie znaleziono ani pieniędzy, ani laski, porzucił je bowiem podczas pościgu.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego wyższego Obtułowicz, oskarża prokurator Jendl, broni adwokat dr Cezar Schmindling.

Obwiniony, który na rozprawie zachowywał się zupełnie apatycznie, do winy się nie przyznał, tłumacząc się zupełnem pijaństwem.

Tłumaczenie oskarżonego nie potwierdzili świadkowie, przeciwnie zeznali, że Chmiel był zupełnie trzeźwy, wiedział zatem dobrze, co robi i zdawał sobie z tego sprawę.

Trybunał postawił sędziom przysięgłym jedno pytanie główne w kierunku zbrodni nałogowej kradzieży, które sędziowie przysięgli po naradzie jednogłośnie zatwierdzili. Trybunał skazał więc oskarżonego Karola Chmiela, na 3 i pół roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.

Strajk ciesielski w Krakowie trwa dalej. Robotnicy bowiem obstają przy dotrzymaniu już dawniej poczynionych im przyrzeczeń przez majstrów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cecylia Baldinger
Juliusz Weinstein
zaręczeni.
Nowy Targ. Tuchów.
We wrześniu 1910. 6636

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 września. (Giełda południowa.)
Marki 117·52. Renta majowa 93·60. Renta koronowa węgierska 91·80. Akcye austr. zakł. kred. 665·25. Akcye węg. zakł. kred. 856·—. Akcye Anglobanku 316·75. Akcye Unionbanku 620·50. Akcye Bankvereinu 555·25. Akcye Länderbanku 528·50, Akcye kolei państwowych 760·50. Lombardy 117·75. Akcye fabryki broni 719·—. Akcye tytoniowe 330·—. Alpiny 766·25. Rima-Muranyi 697·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2831·—. Losy tureckie 257·50. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 14 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 208·72. Tow dyskontowe 190·12
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 września.
4-procentowa renta rosyjska 91·05 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50 rb; 4½-procentowe listy zastawne 94·—; 4-procentowe listy zastawne 91·95 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·70 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·55 rb.; akcye łódzkie 88·30 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 169·— rb.; Lilpop 134·— rb.: Rudzki 575·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 276·— rb.; Putiłów 155·— rb.: Berlin 46·16

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 września.
Pszenica na październik 9·95 do 9·96; pszenica na kwiecień 10·26 do 10·27; żyto na październik od 7·36 do 7·37; żyto na kwiecień 7·76 do 7·77; owies na październik od 7·94 do 7·95; owies na kwiecień 8·26 do 8·27; kukurudza na maj 5·80 do 5·81; rzepak —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pięknie.

::: MAGAZYN MEBLI i wyrobów tapicerskich

Niemczynowski i S-ka dawniej **Stanisław Stachowski**

przy ul. Sławkowskiej l. 6. vis à vis Hotelu Saskiego. 5899 16 25

poleca obficie zaopatrzone magazyny mebli stylowych wszelkiego rodzaju, dywany, pokrycia meblowe z pierwszorzędnych fabryk, przybory dekoracyjne, firanki, portyery, chodniki, koce, kołdry, pościel, oraz doskonałe wyroby tapicerskie. Próbki materyałów i tapet na żądanie odwrotną pocztą.



Nowości futrzane

są już gotowe na rok 1910

K. i R. MOOR, Kraków, Grodzka 32. Telefon 17

Futra gotowe i na sztuki sprzedajemy taniej, aniżeli w sezonie zimowym 5624 13 24

Księgarnia Feliksa Westa w Brodach

poleca nowe wydawnictwa:

	Koron
Dauchot G. Polska nieśmiertelna, tłum. M. Starzyńska, przedmowa L. Włodka	3·—
Faber O. Fr. W. Przenajświętszy Sakrament, czyli dzieła i drogi boże . . .	5·—
Mężyński L. Majster ciesielski. Wspomnienia z powstania styczniowego i syberyjskiej katorgi 1863—1869 . .	2·—
Missona K. Niemcy a Polska, materyały do nauki historyi literatury niemieckiej	1·20
Rydel L. Królowa Jadwiga. Wspaniały album, obejmujący 326 str druku i przeszło 160 ilustracyi, z tego część wykonana drukiem trójbarwnym. — na szczególną uwagę zasługują cztery ryciny Matejski — dotąd nigdzie niereprodukowane. Oprawa piękna i gustowna. Cena egz. . . .	30·—

Szczegółowym prospektem służę na życzenie.

6489 3 5



4809 52 84

WŁ. TOMASZEWSKI

Kraków, Rynek 16, u wylotu Grodzkiej.

Świeczniki elektryczne. Lampy naftowe i spirytusowe. Porcelana zwykła i zbytkowna....... Szkła francuskie i czeskie.... Srebro Christofia....... Pamiątki z Krakowa w wielkim wyborze. 6474 2 10

Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 73 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg.	K 1·60 i 2·20
Bulion wołyński 1 kilo	K 6·40

Herbata z Brodów!

Do odstąpienia

Kraj. Przedsiębiorstwo fabryczno-handlowe we Lwowie, dobrze prosperujące

nadające się dla inteligentnego kupca

tylko rz. katolickiej religii. 6504 3 6

Potrzebna gotówka koron 40—50.000.

Zgłoszenia pod **„Interes W. H."** do biura Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmanna.

Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 4661 28 0

Krawiec damski Józef Gałązka

były pracownik firmy Herse w Warszawie i **H. Schwarza w Krakowie** przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczanych materyałów. — Specyalność moja: Kostyumy angielskie, okrycia, spodnice amazonki, wierzchy i spody do futer, peleryny, płaszcze etc. Krój i wykończenie piękne. **Ceny przystępne.**

Kraków, Floryańska 16. 6453 3 0

Zarząd folwarku Wołowice

ma do sprzedania około 6 cet. metr. **jabłek** zimowych kuchennych, bardzo trwałych, po cenie 20 kor. za 100 kg. z dostawą do Krakowa. Powyższy Zarząd będzie miał na wiosnę w maju i czerwcu 1911 r. do sprzedania większą ilość **szparagów.** Zgłoszenia przyjmuje Zarząd, p. Czernichów. 6574 3 3

Mleko bułgarskie i kefir z dostawą do domów. Podziękowania do przeglądnięcia w księdze zakładu. „Laktol" Podwale 5.

6066 6 0

Maszyna do pisania Oliver

z pismem widocznem, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 25 75

Szyb i luster

dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej 5256 14 0

Biuro towarowe dla handlu i przemysłu

Kraków, Starowiślna 27.

Magazyn i Pracownia sukien męskich MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA

Kraków, ulica Mikołajska L. 24

poleca na sezon obecny wielki wybór materyałów modnych, krajowych i oryginalnych angielskich. 201 84 104

Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.

Schichta mydło

marka jeleń

jest i pozostaje zawsze najlepszem!

Schichta fabryka Mydła znajduje się **w CZECHACH** jest zatem przedsiębiorstwem austryackiem.

Kapitał austryacki! Właściciele austryaccy!

5704 2 3

Wytwory z naturalnych soli **VICHY** francuskich zdrojów rządowych.

Pastilles Vichy-Etat 2-3 kawałki po jedzeniu ułatwiają trawienie.

Sel' Vichy-Etat do przyrządzania sobie wody Vichy. 3845 7 9

Comprimés Vichy-Etat do przyrządzania wody alkalicznej.

Zdolny i uczciwy

czeladnik tapicerski

znajdzie stałe miejsce. Zgłoszenia pod **3244** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3244 20 0

Kto zechce

udzielać lekcyj śpiewu solowego ubogiej panience, która chciałaby kształcić swój głos, a niema odpowiedniego funduszu. Łaskawy dobroczyńca raczy się zgłosić listownie pod lit. **Z. W.** do Gł. Agencyi dzienników, Kraków, Sławkowska 2. 6535 2 3

Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. Dogodne spłaty ratalne. Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie na dar grunwaldzki.

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 4468 24 104

Tylko Grodzka 42.

Największy konkurencyjny magazyn pod firmą A. Gastman w Krakowie, **ulica Grodzka 42,** poleca na sezon zimowy: Palta, ulstry, szlifery, ubrania marynarkowe, anglezowe, frakowe i smokingowe, oraz największy wybór dla PP. studentów. — Przyjmuję wszelkie obstalunki z materyj angielskich i francuskich według **najnowszej mody.** 6282 2 5

Tylko Grodzka 42.

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta 5401 11 0

Antoni M. Mirkiewicz

Kraków, Mostowa l. 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules", „Regulator" oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy cięższej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach i t. p. natężeniach paski pod nazwą „Polonia". Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

3 główne wygrane po 400.000 frank.
3 główne wygrane po 200.000 frank.

i liczne wielkie wygrane 30.000, 10.000, 6000 itd. na rok nastręczają

Losy tureckie.

Najbliższe ciągnienie już dnia 1 października.

Nabyć można za gotówkę po każdoczesnym kursie dziennym lub na

spłaty miesięczne:

1 los turecki	po 8 K	lub	10 K
2 losy tureckie	„ 16 „	„	20 „
5 losów tureckich	„ 40 „	„	60 „

Zestawienie najniższej ceny podług każdoczesnego dziennego kursu. Po przesłaniu pierwszej raty przekazem wprost do mnie wysyłam dokument sprzedaży, wystawiony po myśli ustawy, przez co rozpoczyna się wyłączne, niepodzielne prawo gry. Na życzenie pierwszą ratę mogę pobrać przez zaliczkę.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym).

Zlecenia giełdowe załatwia się pod bardzo przystępnemi warunkami.

Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. 6300 2 5 Dobra prowizya

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.50 rano (osob.) do Oświęcima.
6·05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11·59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Do siewu.

Pszenicę Schireff Square-head i **Wysoko Litewską** z oryginalnego ziarna 2gi zbiór.

Żyto Zelandzkie i Hanna produkowane na lekkiej ziemi z oryginalnego ziarna 2gi zbiór, póki zapas starczy, ma na sprzedaż 5999 7 7

Zarząd dóbr Książąt Radziwiłłów w Balicach.

Po 4 K wyżej ceny targowej za 100 klg. loco Zabierzów

We własnych workach

:: Próbki na żądanie. ::

Poczta i Telegraf w miejscu

Telefonu Nr 317.

MOLE!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy. 3913 29 0

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Poleca

JAN INNATOWICZ

w Krakowie, Sukiennice 20.

W. BAZES

Kraków, Rynek gł. (Krzysztofory)

poleca

Szkło czeskie i francuskie

Porcelanę i Fajansy od najozdobniejszych do najtańszych. Wyłączna sprzedaż na Kraków porcelany firmy „Haviland-Limoges".

Lampy naftowe stojące i wiszące firmy „R. Dittmar i Bracia Brünner" T. A. Wiedeń.

Lampy elektryczne z pierwszorzędnych fabryk. Najtańsze źródło dla świeczników kryształowych.

Flaszki utrzymuje stale na składzie różnego rodzaju, „Tow. akc. dla przemysłu szklanego" dawniej Friedr. Siemens Neusattl-Elbogen (Czechy).

Specyalność: urządzenia hotelowe, kawiarniane, restauracyjne, oraz wyprawy ślubne.

Znacznie taniej niż w składach wiedeńskich.

Udzielam kredytu

względnie daję na wypłat bez doliczenia nadwyżki. 6064 6 30

Broń myśliwską

wybornie ostrzelaną, w najlepszej jakości, poleca c. i k. nadw. dostawca

Hanns Konrad, Brüx, Nr 2976 (Czechy). Dubeltówki Lancastra ze stal. lufami i łożyskiem o srebrnych prążkach, garnitur z okrągłą oprawą, boki i rączka pistoletowa 16 kal. 38·—, 48·—, 55·—, 62·—, 75·— K i wyżej. Dubeltówka Hammerless automat. bez kurków, potrójne zamknięcie Greenera, zamek z zabezpieczeniem 112 K. Największy wybór broni myśliwskiej i rewolwerów znajdzie każdy w mym katalogu głównym, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. 6166

Niema lepszego mydła toaletowego jak: Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy. Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkiem użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym

Skład apt. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18.

SAGRADA BARBER

: żołądek wzmacniające : przeczyszczające pastylki

kliniczne wypróbowane, działają niezawodnie, łagodnie i ustalająco, Prawdziwe tylko z nazwiskiem Barber. Pudełko za 70 hal. i K 2.40. Heil. Geist-Apotheke", Wiedeń, I., Operngasse 16. Odznaczone c. k. nagrodą państwową : : : : : : : : : : :

1132 30 52

Uważać na nazw. Barber! Achtung auf den Namen Barber!

Ładny pokój frontowy

słoneczny, z umeblowaniem, usługą, z wiktem lub bez, dla kawalera na stanowisku do wynajęcia od 1 października. Ul. Łobzowska 15, II. p. drzwi na lewo od 4—6. 6645 1 4

Lokal

sklepowy frontowy 2-ma ubikacyami od podworca, do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia pod: **L. Z. 333** poste rest. **Kraków** za okazaniem kwitu inserat. 6641 1 10

Biuro fabryczne

poszukuje panny obznajomionej z pracą biurową, stenografią polską i niemiecką i piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 39. 6637 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca

makaty buczackie i kilimy. 2933 3 0

Krawczyni zdolna poszukuje szycia w domach prywatnych. — Zwierzyniec, ulica Kościuszki l. 14. Felicya Gołębiowska. 6607 1 2

Kredens stylowy

b. ładny, za przystępną cenę do sprzedania. Sławkowska 4, III p. 6582 1 3

Panienka sklepowa

tylko zdolna w sprzedaży konfekcyi damskiej (może być izraelitka) potrzebna zaraz do magazynu konfekcyjnego. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod **H. M. 3** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6634 1 3

Poszukuję pożyczki

6000 koron

na I hip. na 3 lata, $^{o}/_{o}$ 6—8. Zgłoszenia pod **„X. F. 6000"** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 6603 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 31 0

Poszukuje się młodszego urzędnika z praktyką biurową lub z ukończoną szkołą handlową. Własnoręcznie pisaną ofertę w języku polskim i niemieckim z podaniem żądanej płacy nadesłać należy pod **A. F.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 6635 1 2

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages

w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co **tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego**, na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 bieżącego miesiąca rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa** języków **angielskiego, francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną.

Opłata ta wynosić będzie K 19·— za kurs 4-miesięczny.

Dla niezamożnych opłata będzie zredukowaną do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 5689 13 0

Ucznia

z ukończoną I lub II klasą średnią do praktyki w sklepie i zakładzie, przyjmie „Laktol", Kraków, Podwale 5. 6643 1 3

Gorzelnik

żonaty, 800 koron, ordynaryi 24 q, kartofli 24 q. mleka 4 l., opał, światło, mieszkanie, ogród, Wymagane 58% wydatków ze skrobi, aż do ustalenia żądanych wydatków, posada prowizoryczna, po kampanii pomaga w gospodarstwie. Zgłoszenia z odpisami świadectw zaraz. Dyrekcya dóbr Dąbrówka Polska, poczta Sanok. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6617 1 2

Bardzo polecenia godną

rzeczą jest przed kupnem przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju przejrzenie mego **obficie ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 3000 odbitek, który na żądanie każdemu wysyła się za darmo, opłacony. HANNS KONRAD**, c. i k. nadw. dostawca, **Brüx Nr 2994.** 6184 1 6

Dom piętrowy, murowany, narożnik o 15 oknach frontu, a 29 ubikacych, w IX dzielnicy (Ludwinów), dobrze się rentujący, do sprzedania. Wiadomość w Magazynie robót ręcznych „Iris", Kraków, Floryańska 32, I p. 5584 9 12

Duży pokój frontowy

zaraz do wynajęcia. Wiadomość w księgarni w Podgórzu. 6644 1 3

Handel korzenny

i skład win pod firmą J. Kosterkiewicza wdowa i Sp. w Nowym Sączu potrzebuje **starszego pomocnika.** Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6649 1 3

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza"

po cenach najniższych.

KRAKÓW

W. JAWORNICKI

17 98 0

Dobry fortepian

tanio do sprzedania. Kraków, P. P. Bild, Miodowa 31. 6639 1 10

Do sprzedania

folwark, 1 km. od W. Krakowa oddalony, obejmujący 32 morgi dobrej ziemi, wraz z łąkami, budynki gospodarcze dostateczne, przeważnie nowe, dom mieszkalny murowany, wygodny, obciążeń hipotecznych niema, przystanek kolei w miejscu. Wiadomość z grzeczności w handlu p. Olszowskiego, Kraków, Mały Rynek. 6329 1 6

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

4801 (Hotel Drezdeński) 59 0

Proszę żądać wszędzie.

Lovrana we willi „Jure" poleca się renomowany 1-ma Pension „Polonia". Widok na morze. Kuchnia wyborna. 5672 10 10

Miód patokę

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach za 7 K opłatnie ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 5711 9 0

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye po cenach umiarkowanych. **A. Bild,** Miodowa 31. 5874 7 10

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU
ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE
FRAGO T. GÓRSKIEGO
ODCISKÓW 1 Kor
WARSZAWA
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.

Główny skład w Drogueryi J. Hanaka i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 4935 10 10

Dla starszych pań i panów

pokoje, wygodnie urządzone z utrzymaniem zdrowem i wykwintnem, blisko plant i rynku. — Wiadomość w biurze J. Grabowskiego ul. Gołębia. 5910 6 6

Okazyjne kupno

2 młocarnie w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ul. Starowiślna 28. 5969 6 8

Agentów

drugiej klasy z prowincyi, dla artykułów nowości drobiazgowych, poszukuje Dom handlowy „Prima", Kraków, Gołębia 16. 6038 2 3

Taczek kutych

w różnych gatunkach, dostarcza na zamówienie **Samuel Himmelblau,** Starowiślna 28, Kraków. 5970 6 8

Do sprzedania

szafy, łóżka, biurka, stołki, otomany, kanapy, stoły, etażerki na książki, obrazy, stoły do kart, kredensy, bufeciki i wiszadła do restauracyi nadające się, szalunki, listwy do ścian metr 1 korona, nocne szafki, encyklopedya 13 tomów, lustra i różne meble, najtaniej sprzedaje katolicki handel używanych mebli w dobrym stanie, Kraków, ul. św. Jana l. 14. 6216 11 15

W powiecie Wielickim

blisko Dobczyc jest do sprzedania gospodarstwo rolne 13-morgowe, w tem 3 morgi łąki, z zupełnie nowemi budynkami i tegoroczną krescencyą. Cena 22.000 koron, na co potrzebna połowa gotówki. Wiadomości udzieli p. J. Forst w Dobczycach. 6585 2 3

Czas to pieniądz!!

Gospodyniom naszym polecamy szybki sposób sporządzania **galaretek owocowych** w rozmaitych smakach. Wszędzie do nabycia. Cena 30 h. „Vitellio" I-sza Galic. fabryka olejków eterycznych, esencyj owocowych, musztardy i octu. 6195 1 6

Lwów — Na Błonie l. 10.

Meble z gwarancyą

z materyału suchego i doborowego od najprostszych do najwspanialszych, jakoteż i wszelkie inne roboty w zakres stolarstwa meblowego i budowlanego wchodzące, po cenach przystępnych wykonuje i ma na składzie

Pracownia artystyczno-stolarska Wojciecha Bobra w Krakowie, ul. Rajska l. 10.

6628 1 8

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), 6472 2 20

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

K. Zieliński Optyk. Kraków Rynek A B 34

Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownię, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 4653 22 0

Hamburg-Amerika Linie

Bezpośrednia Komunikacya pocztowa i pospiesznymi parowcami

ruch pasażerski

(tak w kajutach jak i pod pokładem)

na

wszystkie strony świata

biegnie pod uwagę linie

Hamburg—New York

Hamburg—Argentyna	Hamburg—Mexyk
Hamburg—Brazylja	Hamburg—Afryka
Hamburg—Kanada	Hamburg—Anglja
Hamburg—Kuba	Hamburg—Francja

Podróże morskie dla wypoczynku i przyjemności.

Znane i cenione 13 dniowe podróże parowcem „Meteor" do Drontheimu, podróże na północ do Islandji i północnego bieguna, do Spitzbergu, wycieczki do znanych miejscowości kąpielowych, do Anglji, Irlandji i Szkocji.

Prospekty gratis i franco

Hamburg-Amerika Linie, Abtheilung Personenverkehr, Hamburg.

3499 7 8

Generalna agencya dla Galicyi: Lwów, ulica Gródecka 95.

CEGIELNIE

fabryki dachówek, dren, wapna buduje i urządza

Inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków - - - - - ulica Garncarska 14.

Telefon Nr. 1079. 5519 7 0

Przybory szkolne

po cenach niskich — poleca

Z. Ziembicki

Plac Maryacki l. 2

Obok Wgo R. Herliczki. 6092 3 0 **Uwaga na adres.**

Wyborne brzytwy Solingen.

Za każdą u mnie nabytą brzytwę daję zupełne poręczenie, gdyż wszystkie są kute z najlepszej stali angielskiej, ręką ostrzone, na włosek obciągnięte, gotowe do natychmiastowego użytku. :: ::

Nr 8701,	Czarno poler. okładki,	1/4	wklęsła,	4/8	szer., z etui	1·70 K
„ 8702.	„ „ „	1/2	„	4/8	„ „ „	2·20 „
„ 8706.	„ „ „	3/4	„	4/8	„ „ „	2·80 „
„ 8707.	„ „ „	1/1	„	4/8	„ „ „	3·20 „
„ 8713.	Świetne naślad. kości słon.	1/2	„	5/8	„ „ „	2·60 „

Bardzo wielki wybór brzytew, garniturów i przyborów do golenia znajduje się w mym **katalogu głównym z 3000 odbitek, który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy, Brüx Nr 2955 Czechy. 6145

3 maszyny do pisania

2 „Remingtony" i 1 „Adler", mało używane, w dobrym stanie, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość u firmy: **Underwood, ul. Szewska 19.** 6509 3 3

Do skapitalizowania patentu

większej ilości wynalazków, tudzież jako anonymowych spólników celem założenia korzystnego przedsiębiorstwa poszukuje się kapitalistów. Kamienicznicy mają pierwszeństwo. Adres w Administracyi pod Marya Hupczyca, w Krakowie, ul. Wiślna 2. 6539 2 3

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 54 70

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

OLIWĘ

do wszelkich maszyn mineralną, krajową, kaukazką, amerykańską, prawdziwą kościaną.

:: Olej lecerski ::

Najlepsza oliwa rzepakowa do świecenia.

Smarowidło do wozów

krajowe i belgijskie.

Smarowidła i lakiery do uprzęży.

Latarki stajenne

6193 8 8

w największym wyborze — polecają

Reim i Ska

Kraków, Rynek l. 37.

Okazya.

Omnibusy, wózki resorkowe, tanio do nabycia. Ul. Starowiślna 28. 5971 6 8

W aptece

poszukuje praktyki ukończony maturzysta, lat 22, wolny od wojska. Wiadomość: T. Kwiciński, Mag. Pharm., Nowy Sącz. 6226 4 4

Mieszkania

składające się z dwu i trzech pokoi (z komfortem) do wynajęcia zaraz. Wiadomość u stróża, przy ulicy Kołłątaja 9. 6236 10 10

Prywatna Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej

w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7

podlegająca w myśl reskryptu Ministerstwa wyznań i oświaty z 21 stycznia 1909 l. 43188 inspekcyi Władz szkolnych.

Kurs rozpoczyna się 5-go września b. r.

Zgłoszenia przyjmuje od 10 do 12 przed południem i od 3 do 6 po połud.

Kierownik szkoły

J. Tobiczyk

6241 6 6 ulica Szujskiego l. 7.

Kilka morgów lasu

90 letniego (sosna, świerk, buk, olsza), wraz z gruntem za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Wywóz drzewa gościńcem rządowym znakomity. — Bliższej informacyi udzieli: Mieczysław Bielecki, Kraków, ul. Lubicz 19. 6354 5 6

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. 6383 3 20

Kapitalisty

(bez względu na wyznanie) poszukuje przedsiębiorstwo do finansowania już zakontraktowanych robót. — Zgłoszenia pod znakiem „Egzystencya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6391 5 5

Doktór filozofii (kobieta)

przygotowuje należycie eksternistki do matury gimn. lub. sem., ewentualnie przeprowadza poposzczególne klasy gimnazyalne. Kraków, ul. Niecała 4, drzwi 5. 6395 3 6

Bez zarzutu wybornych wybieranych gatunków 6488 2 2

winogron stołowych-leczniczych

dostać można w 5 kg. przesyłkach za 4 kor., opłatnie za zaliczką, najlepiej od znanej rzetelnej firmy **Alex. Bażant,** właściciel winnicy **Daruvar,** (Slawonia).

Zastępcy

dla pozyskania ubezpieczeń życiowych, ludowych i t. d. za wysoką prowizyą, ewentualnie stałą pensyą, są poszukiwani. Zgłoszenia tylko listowne pod **„H. O."** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 6341 4 4

Sklep ze suterena

oraz pokój z kuchnią i przedpokojem do wynajęcia od 1 października, ulica Długa 6, wiadomość tamże. 6626 1 3

Zdolna Panna

poszukuje posady ekspedyentki lub kasyerki. Zgłoszenia: **„Z. W. 10"** poste restante **Kraków.** 6630 1 3

w Gimnazyum

prywatnem męskiem

prof. Stan. Jaworskiego

dla ograniczonej liczby uczniów

zacznie się nauka szkolna dnia 19 września.

Zakład posiada prawo publiczności.

5714 **Rynek 17.** 18 18

Gimnazyalista

z VI. lub VII. klasy z dobrego domu, znajdzie umieszczenie przy int. izr. rodzinie pod bardzo przystępnemi warunkami. — Bliższe objaśnienie u firmy L. Weindling, **Kraków, Grodzka 26.** 6619 1 0

Poszukuje miejsca

jako kucharka lub gospodyni, osoba uzdolniona do wszystkiego, znająca język polski i niemiecki, mająca półtora rocznego chłopczyka, od 15 b. m. lub od 1 października. Wiadomość: Lenartowicza 9, II p., oficyna, Teresa Muś. 6625 1 3

Codziennie świeże

Masło

kuchenne i deserowe — poleca

L. Aksmann i Spółka

Kraków, ul. Floryańska l. 31. 6624 1 3

E. 2949/10. 6650

Edykt licytacyjny.

Dnia **28 września 1910** o godzinie 12 w południe sprzedanem będzie na publicznej licytacyi w Zakopanem urządzenie teatru elektrycznego „Illusion", jakoto wóz z urządzeniem elektrycznem, filmami, wóz salonowy, wóz ciężarowy, lokomobila, automobil ciężarowy.

C. k. Sąd powiatowy O. IV.

Nowy Targ, dnia 13 września 1910 r.

Młodego mężczyznę

początkującego w języku niemieckim i rosyjskim w słowie i piśmie, tudzież w stenografii niemieckiej zupełnie biegłego, **przyjmie** do kancelaryi fabryka w krajach alpejskich. Zgłoszenia w obu językach pod: **W. S. 9555** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego w Wiedniu, I., Seilerstätte 2. 6647

Student z VIII kl.

poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod **T. M.** poste restante **Kraków.** 6444 2 3

Handel

korzenno-papierowy, średnich rozmiarów, dobrze prosperujący, przy bardzo ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu właściciela, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Jan Majewski, Kraków, ulica Szlak 22. 6575 2 3

Przyszłość zapewniona

dla młodzieńca z ukończoną 3 lub 4-tą klasą gimnazyalną lub realną, którego opiekunowie mogliby w przedsiębiorstwie będącem w pełnym rozwoju wziąć udział z kwotą 6—10.000 koron. Bliższej wiadomości udzieli Dr Wł. Miłkowski w Krakowie, Plac Maryacki l. 9 (Księgarnia Katolicka). 6425 4 5

Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód K 2·90, 3 budziki K 8·—, z tarczą w nocy świecącą K 3·30, 3 budziki K 9·—. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości pierwsza fabryka zegarów w Brüx Nr 2934 (Czechy).

HANNS KONRAD

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 odbitek na żądanie gratis i franco. 6124 1 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.